

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, w przesyłce 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięcznie za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.
„Tygodnik Duszowy” dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość rządził Najwyższym postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radcami ministeryalnymi w Ministerstwie sprawiedliwości: Radeę Dworu najwyższego Trybunału sądowego Filipa Abrahama i posiadającego tytuł i charakter radcy ministeryalnego, radcę sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Roberta Holzknecht-Horta.

Jego ces. i król. Apost. Mość rządził Najw. postanowieniem z dnia 4 czerwca, nadać radcy sądu wyższego w Gracu, dr. Mauryemu Pflügl order Żelaznej korony klasy trzeciej z uwolnieniem od taksy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 czerwca.

Obok uroczystości koronacyjnych w stolicy węgierskiej zajmuje się dzisiaj prasa austro-węgierska i zagraniczna prawie wyłącznie zjazdem w Kiel i wizytą w. księcia Konstantego w Nancy. Pisząc o zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem stwierdzają

dzienniki, że miał on wszelkie cechy serdeczności; monarchowie uściskali się kilkakrotnie, oglądali wspólnie warsztaty okrętowe i jeden z pancerników, wznosili podczas obiadu nawzajem toasty, cesarz zamianował władcę Rossyi admirałem *à la suite* marynarki niemieckiej, przy pożegnaniu wreszcie car nadał ordery osobom świty swojego dostojnego gospodarza, a cesarz rozdał taką samą ilość dekoracyj między dostojników towarzyszących carowi. Słowem wypełniono we wszystkich szczegółach program, praktykowany przy podobnych przyjęciach i uczyniono w pełnej mierze zadość przepisom gościnności i etykiety dworskiej. Z tego wszystkiego jednak nie da się wysnuć żadnego wniosku politycznego, a do kombinacji politycznych nie dostarczają wątku nawet toasty, które były zupełnie bezbarwne. To też zjazd wywarł w Niemczech w ogóle małe wrażenie; dzienniki pisząc o nim przeważnie rejestrują tylko fakta, jeżeli zaś zapuszczają się w refleksye to zawsze wskazują na słowa wyrzeczone niegdyś w parlamencie przez ks. Bismarcka, w chwili silnego napięcia między Niemcami i Rosyją: „Niepotrzebujemy już ubiegać się o przyjaźń z Rosyją; saldo wdzięczności wyrównane.” Tylko w organach utrzymujących łączność z Friedrichsrub usiłują ciągle przypisywać zjazdowi w Kiel pewne polityczne znaczenie, polegające rzekomo głównie na tem, że najwyższe sfery rosyjskie czują potrzebę utrzymania z Niemcami dobrych sąsiedzkich stosunków. Zresztą i te organa widzą się zniewolone wyrazić zdanie, iż po zjeździe pozostanie prawdopodobnie wszystko tak jak było przedtem.

Co się tyczy prasy rosyjskiej, to wedle jej przekonania, znaczenie wizyty cara

w porcie niemieckim polega głównie na zamianowaniu ze strony Rossyi uczuć pokojowych i uspokojeniu tych, którym się zdaje, iż carat czyha tylko na sposobność wypróbowania swych nowych karabinów i swoich dział. Zresztą wytworzone trójprzymierzem położenie nie zmieni się w niczem zgola.

Francuzi zaalarmowani z początku na seryo zjazdem kiłońskim, uspokoił się najzupełniej po przyjeździe do Nancy bratanka carskiego w. księcia Konstantego. W oczach ich wizyta w. księcia zneutralizowała najzupełniej znaczenie spotkania sprzymierzeńca Francyi z cesarzem Wilhelmem, co więcej widzą oni w tej wizycie wyraźną enuncyacyę, że car spełniając akt kurtuazyi nieodzowny w czasach pokojowych, silnie ma postanowienie utrzymania nadal związku przyjaźni poczętego w Kronsztadzie. Prasa francuska utrzymuje stanowczo, iż odwiedziny w. księcia nie były bynajmniej zaimprovizowane, lecz ułożone poprzednio w drodze dyplomatycznej ze wszelkimi szczegółami a tylko gwoli lepszemu efektowi zachowano o nich do ostatniej chwili głęboką tajemnicę. Czy tak jest istotnie lub nie, trudno się spierać, na poparcie bowiem przypuszczenia, iż wizyta była z góry ułożoną, dałoby się nie mniej przytoczyć argumentów, jak na uzasadnienie zdania znajdującego wyraz we Francyi. Co bądź jednak trudno pogodzić się z myślą, aby członek domu panującego w Rosyji, tak blisko stojący tronu, odważył się na podobny krok bez wiedzy, a przynajmniej mileżącego zezwolenia głowy swojej dynastyi, tembardziej, iż jak powszechnie wiadomo, car Aleksander surowo przestrzega, by liczni członkowie jego domu w spra-

wach wchodzących w zakres wielkiej polityki, poddawali się bezwarunkowo jego woli.

Węgierski jubileusz koronacyjny.

Peszt, 8 czerwca.

(x) Na cześć bawiących tutaj z okazji uroczystości koronacyjnych przedstawicieli państw zagranicznych, dał wczoraj o godzinie 5tej popołudniu prezes gabinetu hr. Szapary obiad, w którym wzięli udział: nuncyusz Galimberti, ambasador niemiecki ks. Reuss z małżonką, ambasador rosyjski ks. Łobanow, ambasador włoski hr. Nigra, ambasador francuski Decrais, ambasador hiszpański Merry del Val, ambasador turecki Zia bej, poseł Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki Grand z małżonką, i poseł saski hr. Wallwitz z małżonką. Bezpośrednio po obiedzie odbył się w pałacu prezesa gabinetu świetny wieczór, który nabrał szczególniejszego blasku skutkiem przybycia nań Najj. Pana i bawiących tutaj Członków Najw. Domu. Już o godzinie 9 zapełniły się wspólnie przyozdobione salony setkami gości, wśród których znajdowali się członkowie ciała dyplomatycznego, wspólni austriacy i węgierscy ministrowie, dostojnicy dworscy, książęta Kościół, kilkunastu członków parlamentu austriackiego, liczny zastęp posłów i magnatów obu Izb sejmiku węgierskiego, naczelnicy różnych władz, generałicya i przedstawiciele arystokracji. Ogółem przybyło około 700 osób. Wieniec powabnych, śniących od brylantów dam

Hajota.

Z cyklu: „Z dalekich lądów“

III.

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

I.

(Ciąg dalszy).

Nagle siedzący na ławce mężczyzna pochylił znów głowę na piersi, laska z rąk mu wypadła, a on temi rękami twarz płonąca zakrył i po chwili, w ciszy samotnego przylądka, nad bazaltowem rumowiskiem i nad daleko, daleko rozlanem morzem popłynęło stłumione łkanie i wyraz: *Dios! Dios!* powtarzający się jękhliwe. — Rzekłbyś, powracająca fala długoletnich bólów, zwątpienia i rozpacz, która napływając zwykłym korytem do tej duszy zgnęanej, uderzyła się po raz pierwszy o wzniesioną w niej raptem tamę nadziei szczęścia. I oto, cofa się z wolna, rzucając na nią gorzkie i palące odpryski swoje, które się zwą wspomnieniami.

Don Esteban nie myśli już o jutrze. — Jest on w tej chwili daleko od tej wyspy wygnania, na innej ziemi, równie morzem dokoła oblanej, równie grzbietami gór zjeźzonej, ale piękniejszej, kwitnącej miastami usianej, tysiącami plantacyj w tyleż ogrodów przemienionej, na perle Antyllów, na swej Kubie rodzinnej. — I nie jest również steranym, samotnym zesłańcem, który na kawałek nędznego chleba przepisywaniem aktów w euechnajem rządowym domu zarabiać musi, znosząc poniewierkę pana sędziego munięcpalnego, przygryzki jego sekretarza i lekceważenie czarnych policyantów; jest wziętym, bogatym adwokatem w starożytnem mieście Baracoa, szczęśliwym mężem pięknej, dobrej żony, szczęśliwym ojcem dwojga dorastających dzieci.

Osobiście na nie narzekać nie może, lecz dokoła siebie słyszy szemrania uciśnionych. Nad całą piękną wyspą, jak ołowiana chmura przesłaniająca błękit swobody i pomyślności ciężą żelazna, nielitośna prawica podatków. I on czuje jej dotknięcie, lecz sprząść mu może, nie ugina się nawet pod niem na włos. Niemniej widzi tysiące, tysiące biedniejszych, którzy jęczą przynięceni do ziemi jak zdeptane robaki. I serce jego zapływa goryczą nad ich niedolą i nienawiścią ku tym, co są jej sprawcami.

Aż oto ci, co szemrali cicho, zaczynają szemrać coraz głośniej, a ci co jężeli, zaprzestają jęków i szemrzą także. Szlachetny przyjaciel i kolega Don Estebana Carlo Manuel Socpedes, pierwszy porywa w ręce narodową banderę kubańską, i zatyka ją nad górskiem miastem Tana. Do tej siedziby protestu, pod tę błękitno-biało-żółtą flagę wyzwolenia gromadzą się ze wszech stron ochotnicze oddziały.

Po raz pierwszy biała dłoń kreola ścisła czarną rękę murzyna, po raz pierwszy synowie jednej ziemi uczuwają się braćmi. Niema już na Kubie kolorów skóry, są tylko walczący o niezawisłość Kubańczycy i wspólni ich wrogowie Hiszpanie.

Porwany ogólnym prądem Don Esteban, opuszcza swój wygodny, bezpieczny dom, żonę i córkę opiece osmastoletniego już Rafaela powierza i z garstką domowników, pomiędzy którymi kilku czarnych, spieszy stanąć u boku przyjaciela. — Teraz przed oczami jego przesuwają się dwa lata dziwne. W lasach i górach, w ostępach i zasadzkach, w utarczках, ucieczkach i pościgach. Dwa lata przeżyte życiem tropionego zwierza, które nietylko się broni, ale i napada. Dwa lata głodu, nocy pod gołym niebem, uciążliwych marszów, niepokoju o istoty najdroższe, trwogi o sprawę największą!... Dwa lata szczechu broni, luku dział, jęków rannych, dźwięków *guita* i *maraci* *) i pieśni krajowych.

Trzy razy w ciągu tego czasu, z największym narażeniem życia, przebrany, przekradł się do Baracoa i po dni parę ukryty jak złodziej w suterrenach własnego domu

(*) Kubańskie instrumenta muzyczne.

spędza. Och! te dni! te dni! ta pałaca rozkosz powitania! te uściski oblewane łzami! te rozmowy szeptane w ciszy nocej, ta rozdarta zawsze na nowo rana rozłąki!...

W hazardowych tych wycieczkach towarzyszył mu zawsze wierny jak pies sługa dawny, a teraz towarzysz broni murzyn Juan Hernandez. Ile on sprytni tej kędzierzawej głowy i poświęceniu tej czarnej piersi zawdzięczał! Raz w potyczce postrzał w biodro dostał, miesiąc w strasznych bólach przeleżał i nigdy już z zupełną swobodą tą nogą nie stapał. Juan Hernandez pielęgnował go wtedy jak matka.

Ciężkie to były chwile, lecz niebawem przyszły jeszcze cięższe.

Schwytano ich. — I tych, co się po górach kryli, i tych co bezpieczeństwem chwilowo złudzeni w domach spokojnie siedzieli i związanym jak bydło do portowego miasta Matausos przypędzono. Tam — w samą Wigilię Bożego Narodzenia! tak! w samą Wigilię Bożego Narodzenia wpakowano ich na fregatę Józefina i oderwano od brzegów rodzinnych. — Nie mieli ich już nigdy zobaczyć, nigdy! tak dekret zesłania opiewał.

Don Esteban wdryga się i twarz w dłoniach ukrytą jeszcze niżej na piersi chyli!... Czy była druga żegluga na świecie tej żegludze podobna? Chyba nie! Chyba tylko dusze potępione w taki sposób po śmierci do piekła się dostają. Dwustu sześćdziesięciu ośmiu ich było zapakowanych pod dolnym pokładem, na przetrzymanie, która i stu wygodnie pomieścić by nie mogła. Bez różnicy wieku, stanu, koloru, leżeli wszyscy w kajdanach na nogach, w najokropniejszym zaduchu i upale, biali, czarni, mulaci, zamożni właściciele plantacyj, kupcy, ludzie wysokiego wykształcenia i stanowiska, rzemieślnicy, uprawiacze tytoniu, prości wyrobnicy. Dzieci tam nawet dwoje było. Jeden murzyn zabrał z sobą siedmioletniego syna i dziewięcioletnią córkę. Biedactwa nie miały już matki, on nie miał nikogo z krewnych, nie było ich komu zastawić, więc wybrał dla nich wygnanie nad sieroctwo zupełne. Chłopiec wytrwał, ale dziewczynka w drodze umarła. Dwadzieścia cztery godzin trupek jej leżał przy nieszczęśliwym ojcu, nim go wreszcie, euechnajem już

strażnicy wywlekli i do morza, ot tak po prostu, bez żadnych ceregieli pogrzebowych za burt rzucili.

I znowu wdryga się Don Esteban. Zalutuje go odor wstrętnej strawy, jaką im we wspólnych cynowych miskach przyniesiono. Wszystkie ochłapy okrętowe, zepsute resztki solonego mięsa, stęchły groch, zjeżdżone orzynki tłustosci, i do tego piekącego w gardle jadła jedna maleńka czarka ohydnej zgniłej wody na cały dzień! Don Esteban zachował tę czarkę na pamiątkę. Ile razy spojrzy na to narzędzie wyrafinowanego okrucieństwa, tyle razy stają mu przed oczami rozpaczliwe sceny, których był świadkiem, i tortury, które wycierpiał. Widzi siwówłose głowy, widzi dumne karki, zgięte i czołgające się u stóp okrętowego *contadora*, z błaganiami o podwyższenie racyi wody. Widzi wszystko mienie, jakie było jeszcze w posiadaniu tych nędzarzy, przechodzące w ręce strażników za otrzymywane pobożnie miarki. On sam, gdy go schwytano, zdołał ukryć w odzieniu tysiąc dolarów w złotych onzach *). Wszystkie te pieniądze poszły na wodę. Za jedną onzę dziennie przyniesiono szesnaście czarek wody, które między najbliższych towarzyszy niedoli i najbardziej cierpiących rozdzielał. Ostatnia onza poszła cała na ochłodzenie mąk konania córceczki nieszczęśliwego murzyna Caudeli. Zegarek złoty, cygarnica srebrna, turkusami wysadzana, spinki brylantowe od koszuli, poszły także gdy pieniądze zabrakło. Został mu tylko pierścionek z opalem rżniętym w kształt serca, ale z tym rozłączył się nie chciał za nic. Pierścionek ten dała mu jego żona, gdy była jeszcze piękna senorita Dolores, ozdoba balów Havanny. I kiedy on, młody zapaleniec, pod jej oknami na gitarze w księżycowe noce grywał. Dała mu go w zakład miłości, której wiernie dochowała przez dwadzieścia lat małżeństwa. Więc poprzysiągł nie rozstawać się z tą pamiątką do śmierci!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Onza ma 16 dolarów.

przysparzał szczególniejszego uroku temu świetnemu zebraniu, pośród którego migotały najrozmaitsze kostiumy i mundury, chociaż przeważał skromny frak. Krótco przed godziną 10 pojawił się Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, w mundurze pułkownika huzarów, a niebawem i inni Najd. Arcyksiężęta i Arcyksiężne. O pół do 11 powstał w salonach ruch niezwykły. Nadjechał Najj. Pan w towarzystwie generał-adjutantów, hr. Paara i Bolfrasa.

Hrabia Szapary, z małżonką, pospieszył na powitanie Najj. Pana, a niebawem pojawił się Monarcha, w mundurze pułkownika huzarów, prowadząc pod rękę gospodynię. Król Jego Mość zabawił blisko do 12-ej, rozmawiając z wieloma osobami, przyczem kilkanaście dam zostało zaszczyconych wielce łaskawymi słowy. O godzinie 1-ej wypróżniły się zupełnie salony.

Na dzień dzisiejszy jako właściwą rocznicę koronacji przypadły główne uroczystości. Miasto wygląda dzisiaj jeszcze świąteczniej niż wczoraj i przedwczoraj. Wszystkie urzędy, szkoły, handla, banki, giełda i fabryki pozamykane; wszędzie czuć nastrojów uroczystych. Deszcz przestał padać. Szereg uroczystości rozpoczęło *Te Deum* w budyńskim kościele garnizonowym. Około świątyni i zamku królewskiego zebrało się co najmniej 40.000 ludności. Już na godzinę przed nabożeństwem poczęli zjeżdżać się ci, którzy otrzymali karty wstępu do niezbyt obszernej kościoła. Szczególną uwagę zwracali ambasadorowie, posłowie i *attachés* wojskowi w lśniących od złota i orderów mundurach, oraz dostojnicy austriacyce przeważnie w mundurach tajnych radców. O godzinie pół do 10 przybył ks. prymas Vaszary, którego przyjął duchowieństwo z wieloma biskupami na czele u głównej bramy i odprowadziło do głównego ołtarza, po którego prawej stronie znajdował się tron królewski, a po obu jego bokach fotele dla Członków Najw. Domu. Z uderzeniem godziny 10-tej, nadjechał karetą paradową Król w galowym mundurze generała kawaleryi. W następnych powozach znajdowali się Członkowie Najw. Domu. Przy pieniąch wznoszącego do głębi hymnu *Te Deum laudamus*, wprowadził ks. prymas z orszakiem Najj. Pana i Najd. Arcyksiężąt i Arcyksiężne do wspaniałej przystrojonej świątyni. Po hymnie św. Ambrożego, zaintonował chór wyborych śpiewaków marsz koronacyjny Liszta z roku 1867. Po ewangelii przystąpił ks. prymas do Tronu i przemówił w słowach podniosłych do Jego Ces. i Król. Mości. Powiedział on między innymi: „Czego niepotrafił zdobyć najznakomitsi wódzowie siłą oręża i walecznością, to zdobył Wasza Apostolska Mość ojcowskimi uczuciami dobroliwego serca, z pomocą

konstytucji i silną duszą królewską, przestrzegając skwapliwie nadanych narodowi ustaw, Wasza Apostolska Mość podbił serca całego narodu, i nie mogło też być inaczej. Wiemy, iż odkąd korona św. Szecepana spoczęła na Twojej głowie, nie było w całym państwie węgierskim nikogo, któryby wierniej stał przy konstytucji, któryby godniej szanował nasze ustawy, z większą gorliwością spełniał obowiązki wobec ojczyzny, jak Ty Najj. Panie. Jako pierwszy w prawach, byłeś zawsze pierwszym w wypełnianiu obowiązków. Jako pierwszy Węgier, zbudowałeś swój tron na religijnych, rycerskich uczuciach, na mądrości słowa, na dzielności w czynie, na miłości, sprawiedliwości i zaparceniu się. Tron Twój, Najmiłociwszy Panie, stał się ołtarzem niezmordowanej pracy. To też naród ochoczo, z zapałem bez granic, obchodzi dzisiaj rocznicę wielkiego prawnopństwowego wydarzenia, które zwracając Królowi Jego koronę a krajowi konstytucję, położyło kres długoletnim nieporozumieniom, zabiło rany, zadane bolesnymi stosunkami, i połączyło węzłem pokoju i miłości Króla z narodem. Bądź nam przeto pozdrowion, Najmiłociwszy Panie, w tak uroczystej chwili. Oby korona św. Szecepana promieniała świetnie zawsze i promiennie na Twojem czole, i oby jej promienie roznosiły na wszystkie strony świata zawsze pokój; gdyby jednak okazała się potrzeba, to niechaj ostrze tysiącletniego miecza spada jak błyskawica na karki nieprzyjaciół naszej Ojczyzny. Bądź błogosławiony, bądź szczęśliwy, nasz Najmiłociwszy Królu; niech Cię i nadal ostaną prawica Najwyższego i miłość Twojego wiernego ludu. Miłuj i nadal Twój naród sercem szlachetnym, tak, jak on Cię miłuje...

Pozdrowienie i hołd nasz, miłość nasza zwracają się także do Najjaśniejszej ukoronowanej Królowej. Niech będzie błogosławioną z wielką miłością, z jaką zbliżała Tron do Narodu i popierała pojednanie z dobrocią macierzyńską. Niech Bóg błogosławi Dzieciom królewskim i całemu Domowi panującemu!

Po tej przemowie, która głębokie wywarła wrażenie, obecni w świątyni wydali pełen zapału okrzyk na cześć Najj. Pana, a okrzyk ten powtórzyły tłumy zebrane na ulicach. O godzinie 11 ukończyła się uroczystość kościelna, poczem Monarcha udał się do zamku, gdzie oczekiwali już na przyjęcie liczne deputacje. Pierwsza weszła do sali tronowej deputacja Izby magnatów.

Wiceprezes Izby magnatów, Szlavy, zaznaczył w swem przemówieniu, że Monarcha może zawsze z ufnością liczyć na wiernie poświęcenie magnatów wśród wszelkich okoliczności, gdyby niedające się rozłączyć

dobro ojczyzny i Tronu kiedykolwiek tego wymagało.

Najj. Pan odpowiadając na to przemówienie, podniósł wybitny udział magnatów w rozwoju Węgier, w czem skorzystało niepomniemnie mocarstwowe stanowisko całej Monarchii. Monarcha odprowadził deputację, zapewniając ją o niezmiennej Swej łasce.

Następnie przyjmował Najj. Pan członków Izby deputowanych, którzy zebrawali się nadzwyczaj licznie. Z skrajnej lewicy przybyło ośmiu posłów.

Prezes Izby dep. p. Banffy słałił ducha konstytucyjnego Monarchy i zapewnił, że naród, wierny prastarym tradycjom, w razie potrzeby z radością poświęci krew i życie za Monarchę i Tron.

Najj. Pan odpowiedział jak następuje: „Przyjmuję zbiorowy hołd Izby deputowanych Moich ukochanych Węgier z wielką radością, szczególnie w tym dniu, w którym, z okazji 25 rocznicy Mojej koronacji, zgromadziła nas tutaj tak podniosła uroczystość w całym kraju radosne, pełne zapału budząca echa. Niepodobna Mi w tym dniu nie wspomnieć w pierwszym rzędzie z całym pietyzmem o tych licznych a wielkich patriotach, którzy przed 25 laty i odtąd ciągle byli Moimi wiernymi doradcami, mądrymi przywódcami tej ojczyzny, których jednak wola Wszemchnocnego od tego czasu już z grona żyjących do siebie powołała. Z pociechą atoli widzimy, że czyni ich historia uwieczniła, że duch ich żyje w ojczyźnie dla jej dobra i chwały, i My chcemy się spodziewać że i nadal żyć będzie.

„Ku Mojej szczególnej radości przekonałem się, że podczas ubiegłego świętego pietyzmu Izby deputowanych Węgier dla Korony św. Stefana, tudzież ich w dobrych i złych dniach stwierdzone wiernie przywiązanie do Mojej Osoby i Mego Domu pozostały niewzruszone. Przejęty jestem na wskroś przekonaniem, że Panowie te po przodkach odziedziczone cnoty także i w przyszłości w całej sile zachowacie, a jeśli w czasie dzisiejszym pragnienie postępu tak pocieszającego rozwoju i rozkwitu ojczyzny, dobiegającej do tysiącletniego okresu istnienia, wyzwa do spotęgowanej pożytecznej działalności, nie wątpię, że, jakkolwiek przy wyborze środków do tego celu wiodących, poglądy jednostek różnić się mogą, to jednak wszystkich Panów jedna tylko myśl wiedzie i pomyślność ojczyzny, i że Izba deputowanych, przejęta prawdziwie patriotycznym uczuciem, wiernością dla Tronu i świętej Korony, popierać Mnie będzie w Moich zamiarach, skierowanych ku uszczęśliwieniu ludów, których to zamiarów urzeczywistnienie będzie usiłowań Moich najpiękniejszą nagrodą. Wierzajcie Mi Panowie, że w rze-

dzie najdroższych Mi wspomnień zapiszę tę radość, jaką Mi sprawia w tej chwili Wasz pełen zapału hołd. Przyjmijcie Panowie przede Moje najserdeczniejsze podziękowanie i zapewnienie Mojej niezmierniej królewskiej łaski!

Z kolei stanęły przed Tronem delegacje municypalne. Prezydent ministrów, hr. Szapary jako ich przywódca, zaznaczył zupełnie i uwieńczone pomyślnym skutkiem porozumienie pomiędzy Węgrami, Kroacją i Sławią, skutkiem czego wszystkie municypia zjednoczone składają wspólny hołd. Sprawiedliwości monarszej udało się zjednoczyć około Tronu wszystkich obywateli kraju bez różnicy narodowości czy stronnictwa. Tron i ojczyzna mogą liczyć bezwarunkowo na wierny lud węgierski w razie niebezpieczeństwa.

Najj. Pan oświadczył, że te wyrazy hołdu przyjmują także w imieniu Królowej. Monarcha prosi, ażeby członkowie delegacji stali się dla całego kraju zwiastunami monarszej wdzięczności i silnej wiary, że Tron może wśród wszelkich okoliczności zarówno w zakresie pokojowej pracy jak i wśród poważnego niebezpieczeństwa, liczyć na synów krajów węgierskiej korony. Oby Bóg dał, aby świetność tej korony zawsze była niezamącona i aby jej sława przetrwała wieki.

Teraz przyszła kolej na reprezentację Budapesztu. Pierwszy burmistrz Rath przemawiając w imieniu stolicy położył nacisk na to, że Budapeszt w pierwszym rzędzie zawdzięcza Najj. Panu dzisiejszy swój rozwój i przyszły rozkwit.

Monarcha w odpowiedzi stwierdził, że istotnie rozwój stolicy przedstawia się wspaniale, co należy zawdzięczać energii i gorliwości obywateli. Zarówna Ja — powiedział dalej Monarcha — jak i Cesarzowa, rozkosznie i swobodnie przepędzaliśmy dnie w Budapeszcie, ponieważ w ciągu ubiegłych lat 25, miłość i uległość mieszkańców stolicy do królewskiej Rodziny ciągle wzrastała. Nowym świetnym dowodem tej miłości było ostatnie wspaniałe i serdeczne przyjęcie. Monarcha wyraził zadowolenie, że ostatnia fundacja stolicy będzie nosiła Jego Imię i zakończył gorącym życzeniem, aby piękna, uroczą węgierska rezydencja rozwijała się bez przerwy i kwitła.

Na tem ukończyły się przyjęcia. W godzinach popołudniowych odbywały się tutaj wielkie uroczystości ludowe. Wieczorem galowe przedstawienie w Operze.

O godzinie 3-ej złożył Monarcha wizytę wdowie po hr. Juliuszu Andrassym. Witając ją powiedział: „Było gorącym życzeniem Mojego serca powitać panią właśnie w dniu dzisiejszym“. Najj. Pan zabawił u hrabiny całą godzinę.

3)

SILA MYŚLI.

(Legenda buddaistyczna).

II.

(Ciąg dalszy).

Najbardziej wieczorem, podczas długich wspólnych medytacji w wielkiej sali klasztornej, myśli te opanowywały umysł Lei-tse. Siedziała skulona obok swoich towarzyszek, milcząca i nieruchoma, jak one, ale tak oddalona myślą od nich, jak gdyby żyła w całym innym świecie, tak duszą i zmysłami wzbudzona, jak one były spokojne i pogrążone w zachwycie.

Wtedy marzenie serca uwidatniało się coraz więcej, i przyoblekało w ciało. Widziała własnymi oczyma postać ukochanego, wylaniającą się z po za dymu kadzideł, na tle złotych i kolorowych laków. W tej samej chwili, od stóp do głowy przechodziło ją rozkoszne drzenie, jak słodka pieszczota i cała przejęta, rozkoszowała się widokiem tego widzenia.

Tymczasem, skupienie myśli na jeden przedmiot, ciężka woń kadzideł unosząca się w sali, nieruchomość ciała, w której tak długo pozostawała, przyprawiły ją o oszołomienie. W uszach jej dzwigało, niemoc obezwładniała członki i szczególniejszy ciężar przyniósł mózg, odbierając przytomność, pamięć o całym otaczającym ją świecie, świadomość własnych myśli.

Następnych dni niepokój jeszcze większy objawiał się począł. Jak tylko spostrzegła drogę widmo, rozpaczliwe wzruszenie podnosiło jej duszę i jakby duszy tej nagle skrzydeł przybyło, ulatywała ku niemu. Ale wnet ból ścisnął serce, ból tak ostry i przejmujący, jakby jaki nerw ukryty rozrywał się w jej wnętrzu; wtedy oddech się zatrzymał, oczy napełniały się cieniami nocy i upadała zimna, nieprzytomna. Po przebytych ataku pozostawała jej głębokie zdumienie, które ustępowało wolna, zmieniając się w niewypowiedziany smutek.

Pewnego wieczora dostała spazmów, które trwały całą godzinę. W kilka dni potem, te same objawy się powtórzyły i stawały się coraz dłuższe i częstsze; wkrótce zaczęły ponawiać się codziennie. Zakonnice i towarzyski, litując się nad nią, przypisywały te powtarzające się omdlenia wewnętrznemu niezdrociu. Wyglądała okropnie; prawie nie przyjmowała już pokarmów; twarz jej była śmiertelnej bledości, ciało wychudło, spojrzenie oczu, zawsze podkrążonych siną obwódka, zdawało się zgubione w przestrzeni, ze szczególnym wyrazem melancholii, a nawet dźwięk głosu się zmienił: przylusznony, przybierał tony nieopisanego łagodności. Kiedy się ją widziało postępującą w długich białych szatach, obecnie za szerokiemi na nią, zdawała się być upiorem, widmem fantastycznych snów, zawieszonym pomiędzy niebem a ziemią.

Żyła rzeczywiście w nieustannym śnie, który był dalszym ciągiem wieczornych zachwyty i spazmów. Wszędzie widziała ukochanego i odnajdywała wszędzie jego tajemniczą obecność, miewała z nim rozmowy, które ją zachwycały i doznawała pieszczot, które ją ujęły.

Całe jej życie przechodziło w sen, tak, że podczas krótkich chwil, w których zdawała się wracać do rzeczywistego życia, pozostawała złamana ciałem i umysłem, obojętna na wszystko, nie mając już siły ani czuć, ani myśleć, ani cierpieć: sen jej wtedy bywał tylko przerwany; obudzenie było tylko pozorne, a życie choćby najwięcej świadome, podobne było do drzemki, której żadne marzenie nie nawiedza.

III.

Tymczasem nadeszła jesień, liście pożółkły, rano i wieczór srebrna mgła tułała się nad stawami, szare chmury przewalały się nad błędem niebie: ziemia przywdziewała pełną melancholii szatę.

Wraz z jesienią przyszło święto zmarłych.

Wieczorem już, dnia poprzedniego, małe stoliczki obładowane ofiarami, kwiatami, owocami i różnymi potrawami, poustawiano w całym klasztorze, u wejścia do świątyni i pagody, w ogrodach i nad stawami; bo w

pierwszych godzinach nocy, wrota tajemniczego królestwa, do którego zmarli idą, otwiera się, i dusze wyjdą na zewnątrz, przejęte tęsknotą i wspomnieniem żywych.

W całym Chinach i we wszystkich krajach, gdzie buddaistyczna wiara panuje, jest to święto uroczyste, najuroczystsze z całego roku. Nie było tak ubogiej pagody, żeby jej nie obchodzili wystawnie, nie było tak biednej rodziny, żeby nie ustawiła na swoim domowym ołtarzu świec woskowych, potraw i mistycznych perfum.

W klasztorze Lotosów, święto zmarłych obchodzono z wielką ceremonią i niezwykłym przepychem. Uroczysta procesja rozciągała się w około stawów i pagod, niosąc największy skarb kongregacji, najszacowniejsze relikwie, najświętsze bożki, najdroższe rytualne przedmioty, wszystkie zabytki religijnej sztuki, nagromadzone przez kilka wieków, ofiary wiernych i cesarzy, a wszystkie te ceremonie ścierały do monasteru olbrzymie tłumy ludzi. Przybywano z miast sąsiednich i z dalszych okolic. W świątyni, nabożeństwa odbywały się jedne za drugimi bez przerwy, od świtu do wieczora, i cały lud miał prawo brać w nich udział.

Ale zakonnice same tylko miały wstęp do kaplicy bogini Kouan yn. Dnia tego czczono ją z większą niż kiedy żarliwością, bo jej to, jej wstawieniu miłosiernemu do boga piekiel, zawdzięczała zmarli łaskę, że mogą wyjść raz na rok z piekielnych czeluści i wrócić, milczący i niewidzialni, na światło dzienne.

Te ceremonie były dla Lei-tse zbawienną, choć smutną rozrywką: przeciwstawiły jej obecnym marzeniom grobowe obrazy przeszłości: wspomnienia odżywały jedno po drugim w jej pamięci, z bolesnym zadziwieniem widziała je wracające i lży wytrysnęły z głębi zgnębionego serca.

Przez trzy godziny z rzędu pozostała na kłęczkach przed ołtarzem, który wznosiła cieniem swoich rodziców. Ofiarowywała im kolejno, to delikatne i wonne rytualne potrawy, aromat owoców jesiennych, miły zapach herbaty, wino ryżowego, woń kwiatów mangolij, zapachniających urny brązowe, wreszcie dym papierków złotych i srebrnych, które zapalała przy fajerce, na której płonęło kadzidło. Modliła się z całej duszy do Buddy i miłosiernej Kouan-yn; wzywała ich

dla swoich przodków niegdyś szanownych, dla ojca i braci, którym niesprawiedliwy wyrok, odbierając im życie, odmówił pogrzebania, dla swej matki nareszcie, która także miała nędzny i cichy pogrzeb. I niejasne wyrzuty sumienia mieszać się poczęły w jej sercu wraz z temi wspomnieniami, gdyż poznawała zaczynała, że pobożne te wspomnienia, które całym tłumem do głowy jej się teraz cisnęły, nadto prędko zatarte zostały innem, jedynem, które obecnie owładnęło całą jej istotą.

W pobliżu pogody Kouan-yn, pomiędzy azaliami i kameliami, osobny przygotowany ołtarz. Był on przeznaczony dla dusz takich zmarłych, którzy nie zostali pogrzebani, którzy nie mieli potomków, lub o których pozostałe dzieci nie dbały — słowem dla biednych dusz w rozterce, błądzących bez ustanku w niewidzialnym świecie, i nigdy nie mających spokoju. Jedynie tylko pobożność klasztorów udziela im przytułku w dniu tym, który tyle rozkoszy przynosi innym zmarłym.

Myśl, że dusza jej ukochanego może się znajdować w liczbie tych nieszczęśliwych, że może on już umarł tam, sam jeden, opuszczony, a cała jego pozostałość bez uczczenia pogrzebowego na ziemi wygnania, myśl ta sprawiła jej taką boleść, że padła bez zmysłów na ziemię, jak martwa. Kiedy wróciła do przytomności, w celi, do której ją przyniesiono, uczuła się tak bezsilną, tak oderwaną od świata, że myślała iż umrze.

Koło wieczora gorączka się objawiła. Zmęsty jej rozbudzały się po jednemu, ale czulsze niż zwykle. Przez okno otwarte oczy jej spostrzegały niebo, niezwykle głębokie; miryady gwiazd rozróżniała wybornie; światło księżyca, oblewające jej celę, wydało jej się tak przenikliwe, że oczy jej znieść go nie mogły, a w ciszy, jaka o tej spóźnionej porze panowała w monasterze, zdziwione jej ucho odróżniało rozmaite, bardzo ciche odgłosy, których przyczyny, ani pochodzenia pojąć nie mogła.

Nagle, o kilka kroków, na dworze, mglisty kształt jakiś uderzył jej oczy: widmo jakieś przybliżyło się do niej ruchem lekkim i powiewnym, jakby ślizgało się po promieniu księżyca. Złoty kwiat lotosu tkwił w dłoni widma.

(Dokończenie nastąpi).

We wszystkich węgierskich miastach odbywają się dzisiaj solenne nabożeństwa i inne uroczystości. Utworzono mnóstwo fundacyj jubileuszowych.

Z zagranicy otrzymujemy szereg doniesień o uroczystym obchodzie 25-letniej rocznicy koronacji Najj. Pana. I tak między innymi w Sofii odbyło się w kościele kato-lickim uroczyste nabożeństwo w obecności austriackiego agenta dyplomatycznego Bu-riana, personalu agentury, ministra spraw zagranicznych Grekowi i kolonii węgierskiej, poczem odbyło się przyjęcie u p. Buriana. Listki i ciał dyplomatyczne, złożyli na ręce p. Buriana gratulacje. W kaplicy po-wołanej w Belgradzie, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w obecności austriackiego barona generała Tömmela, nie-mieckiego pełnomocnika Seefrieda i prezy-denta ministrów Pasicza. W Konstantyno-polu tamtejszy ambasador austro-węgier-ski baron Calice, przyjmował personal am-basady i konsulatu, oraz kolonię węgierską. Odbył się następnie obiad u barona Calice, na którym znajdowało się dwóch reprezen-tantów sultana.

Sułtan przesłał Najj. Panu telegraficznie nader serdeczne życzenia.

Projekta małżeńskie.

Pobyt młodzieńczej królowej holender-skiej w Berlinie i serdeczność, z jaką ona i jej matka były tam podejmowane, dały po-wód do nowych kombinacji co do przyszłego zamążpójścia młodzieńczej monarchini. Jakkolwiek królowa holenderska liczy zaledwie 18ty rok życia, to przeciwko kwestya jej zamążpójścia ma tak obszerne polityczne zna-czenie, iż nie dziwnego, że już teraz ją po-ruszają. Podobno pierwotnie projektowano zaślubić ją belgijskiemu następcy tronu i połączyć w ten sposób na nowo dwa sąsie-dnie państwa. Myśl ta jednak nie znalazła oddźwięku w Belgii i Holandii, gdyż oba ludy, jakkolwiek blisko spokrewnione, różnią się bardzo ogólnem usposobieniem i trady-cjami, a prócz tego Holendrzy nie życzyli-by sobie widzieć na swym tronie katolika, podczas gdy belgijscy Walloni obawiają się zbytecznej przewagi germańskiego żywiołu.

Obecnie przypuszczają, że cesarz Wil-helm chciałby połączyć królową Wilhelminę z swym młodszym synem i wytworzyć w ten sposób rodzaj sekundogenitury domu Hohen-zollernów. Trudność tej kombinacji polega na tem, że narzeczony byłby o trzy lata młodszy od królowej, która musiałaby zbyt długo czekać na jego dojrzałość. Zresztą są jeszcze trzy domy książęce w Niemczech, blisko spokrewnione z rodziną orzańską, w których królowa Wilhelmina mogłaby z łat-wością znaleźć odpowiedniego małżonka. Są to domy: sasko-weimarski, Wied i rodzina ks. Alberta pruskiego, który jest synem holenderskiej księżniczki Maryanny. Tymcza-sem dzienniki holenderskie przypominają, że kilkakrotnie królowie domu orńskiego łączyli się z niemieckimi lub angielskimi księżni-czkami, zawsze następstwem takich związków było wciągnięcie Holandii w wir europejskich wojen, które jej żadnej korzyści nie przyniosły, ale przeciwnie ogromne szkody. Dlatego Holendrzy chcieliby widzieć na swym tronie księżniczkę, stojącą po za obrębem wiel-kich międzynarodowych kombinacji politycznych, np. z domu duńskiego, który rzeczy-wiświe w drugiej połowie tego wieku stał się rozsądkiem dla europejskich trónów.

Wszystkie te pomysły mają tę wadę, iż sięgają zbyt daleko w przyszłość.

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili.)

Oficyalnie donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych projektuje bardzo wa-żne prawo, celem ochronienia włóscian od-wyzysku ze strony niesumiennych eksploato-rów i lichwiarzy. Mianowicie wydanem ma być postanowienie, że winni nabycia odwó-żania po nieodpowiednio niskiej cenie zbo-żania na pniu, w snopach lub ziarnie, albo też w jakiegokolwiek innej formie, jeżeli kupno zostało dokonane w warunkach takich, że ze świa-domością nabywcy było uciążliwym dla sprze-dawcy, będą skazywani na więzienie od 1 do 6 miesięcy.

Wydane zostały nowe postanowienia, dotyczące miejscowości znajdujących się w stanie obłądzenia.

Do *Dzienn. Pozn.* piszą:

„Do przyszłej wiosny cała czynna ar-mia rosyjska będzie uzbrojoną w nową broń, podobno nadgraniczne pułki już ją nawet mają. W ten sposób opożenie będzie mogło otrzymać stare karabiny i być zdadne do okazy wojennej.“

Mianowany gubernatorem na miejsce Gressera, generał Wahl, był gubernatorem w Grodnie i tam bardzo dobrą o sobie pamieć zostawił. W Kursku, gdzie urzędował

w latach ostatnich okazywał wielką dla Po-laków zyczliwość i chętnie, a nawet prze-ważnie im miejsca dawał.

Građanin donosi, iż na ostatniem posiedzeniu komitetu ministrów, w sprawie zorganizowania emigracji żydowskiej z fun-duszów hr. Hirscha, postanowiono poczynić szereg ulg dla wychodźców żydowskich. Świadczenia emigracyjne mają być wydawa-ne bezpłatnie i bez najwyższej decyzji, za każdym razem. Następnie, żydzi emigrujący uwalniani będą od służby wojskowej: kary za przekroczenia ustawy wódczanej mogą im być darowane, według uznania ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, jeżeli winni nie będą posiadali majątku; wreszcie pocią-gnięcie do sądu za drobne przestępstwa (je-żeli winnym nie będzie stanowiło przeszkody do otrzymania świadectwa emigracyjnego, za zgodą ministra sprawiedliwości.

W Petersburgu utworzony będzie nie-bawem komitet centralny, który zajmie się emigracją żydów z Rosyji, z funduszy ba-rona Hirscha. Komitet petersburski porozu-miewać się będzie w ważniejszych sprawach z komitetem paryskim.

KRONIKA

Lwów, 10 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzie-lić z prywatnej swej skatki gminie Rohaczyn, w powiecie brzeżańskim, na budowę szkoły za-pomogi w kwocie 100 zł.

— **Pomnik Al. hr. Fredry.** Wystawa szkiców pomnika Al. hr. Fredry, otwarta w Kole literackim, ściąga licznych widzów. Miniatury pomniki ustawiono na balkonie gmachu tea-tralnego ponad głównym wejściem, obitym dywa-nami i draperią, wśród zieleni kwiatów egzoty-cznych.

Do konkursu stanęli wszyscy artyści-re-żysarze tutejsi; oprócz tego, nadesłano szkice z Krakowa, z Wilna i Florencji. Wszystkich projektów jest 14, lecz z tych 2 nie odpowia-dają warunkom konkursu, tak, że komisya bę-dzie miała do wyboru 12 projektów. Między szkicami nie ma ani jednego, któryby był bez zalet, a są i takie, które zadowalają zupełnie. Wystawę zwiedzać można codziennie między go-dziną 11 a 6. Cały dochód przeznaczony na rzecz pomnika. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi około 15 b. m.

— **Maryan Gawalewicz**, znakomity nowelista warszawski i redaktor *Tygodnika Ilustrowanego*, przybył wczoraj z Warszawy na dłuższy pobyt do Krakowa.

— **Festyn** na dochód kolonij wakacyj-nych, Stowarzyszenia pań i Towarzystwa rygo-ryzantów wzniesienia moźeszowego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. w Kisielcu nad sta-wem z nader urozmaiconym programem. Wstęp od osoby 20 ct. Bilet familijny 60 ct.

— **Uroczystość sokolskie w Kra-kowie.** Donieśliśmy już w onegdajszym nume-rze o serdecznym przyjęciu, jakie zgotowano w Krakowie we wtorek wieczorem gościom wielko-polskim i czeskim, wracającym z jubileuszu „Sokoła“ lwowskiego. Wśród zwiedzali goście pamiątki Krakowa, złożyli wieńce na kopek Ko-ściuszki i na sarkofagu Mickiewicza w grobach królewskich na Wawelu. Wie środę w południe odbyła się wycieczka do Wieliczki, a tegoż dnia wieczorem obywatelstwo krakowskie, wydało na cześć gości ucztę pożegnalną w sali tamtejszego „Sokoła“. Uczta rozpoczęła się o godzinie 9 wie-czorem. Stoły ustawiono w podkowie; przy głów-nym zasiadł prezydent miasta dr. Szlachetowski; obok niego i naprzeciw czesy Sokołowie: dr. Pippich, p. Basztirz, dr. Scheiner; z Wielkopo-lan pp.: Więkowski, dyrektor Banku przemy-słowego z Poznania, oraz pp.: Jan Komendziń-ski, malarz i Adam Wesołowski, budowniczy, obaj z Poznania. Tu siedzieli też panie czeskie, prezes komitetu, zajmującego się przyjęciem, prof. dr. Jordan, prezes „Sokoła“ krakowskiego, dr. Styczeń, kilku radców miejskich, grono pań, Sokołowie czescy, wielkopolscy i krakowscy, wreszcie obywatele m. Krakowa. Wogóle do stołów zasiadło 300 osób. Na galerji przygrywała „Harmonia“.

Szereg toastów rozpoczął dr. Henryk Jor-dan, który zaznaczył nadspodziewany rozwój So-kolstwa polskiego w ostatnich 25 latach i uży-tek jego dla narodu. Radość naszą maci jedna myśl, że nie wszyscy bracia nasi z dobrodziej-stwa instytucji tej korzystają i że na wiel-kiej przestrzeni dawnych ziem naszych, nawet o tem marzyć nie wolno. A że nam tutaj wolno w tym kierunku się rozwijać, że u nas „Sokół“, jak tyle innych instytucji narodowych swobodnie się rozwija, to zawiązujemy w pierwszym rzę-dzie wspaniałomyślną sprawiedliwość Najj. Pana, który otacza wszystkie ludy Monarchii miłością i wielkoduszną opieką. W uczuciu wdzięczności więc i wierności wnoszę toast: Najj. Pan, Cesarz i Król nasz niech żyje!

Z zapalem powtórzono ten okrzyk trzykrot-nie, a muzyka zagrała hymn ludowy.

Drugi toast wniósł prezes, dr. Styczeń, na cześć i pomyślność Czechów, oraz braci na-szych Wielkopolan.

Następnie Czech, dr. Pippich, podziękował starostawnemu miastu Krakowowi za przyjęcie, imieniem całego narodu czeskiego. Tak ser-deczne przyjęcie pozostało w pamięci narodu cze-skiego. Sokolstwo polskie rozwija się coraz więcej i dziś stanowi już siłę narodu. Mowca zaznaczył potrzebę łączności między Polakami a Czechami. Czesi byli dziś na mogile Kościuszki i u trumny Mickiewicza: naród, który wydał takich mężów, ma wielką siłę żywotną i w przyszłości zginąć nie może. W wiecznem wspomnieniu pozosta-ją u nas te chwile, jakie tu spędziliśmy i pozosta-niemy Polakom wiernymi przyjaciółmi. Wniósł toast w ręce prezydenta miasta dra Szlachetow-skiego z wyrazami czci i uznania czeskiego ludu dla Polaków.

Prezydent miasta dr. Szlachetowski odpo-wiedział:

Serdecznie dziękuję za uprzejme słowa, które na cześć starożytnego naszego grodu tutaj wyrażono. Od czasu samorządu kraju pracujemy według sił, aby podnieść nasze miasto, które słusznie uważane jest jako serce Polski, a w którym skupia się duchowa praca naszego na-rodu. W dziedzinie sztuki i nauki możemy też śmiało współzawodniczyć z narodem czeskim, ale pod względem ekonomicznym brakuje nam wiele, aby osiągnąć naszych pobratymców. Nie sądzicie jednak, abyśmy wam zazdrościli wyso-kiego rozwoju, jaki osiągnęliście w każdym kie-runku życia ekonomicznego; owszem zeszłorocz-na wystawa, urządzona w Pradze, wzbudziła w nas wszystkich podziw i głęboką cześć dla na-rodu, który, pomimo trudnych warunków, w ja-kich się znajduje, potrafił zaimponować wysoko rozwiniętym przemysłem i znakomitą swymi instytucjami. Z głębi serca wyrażam też życe-nie, aby nasi pobratymcy na obranej drodze wy-trwali i coraz wyżej postępowali. W tem prze-konaniu, że to moje życzenie obecnie podzielają, wnoszę toast na cześć narodu czeskiego, na po-mysłność Złotej Pragi!

P. Więkowski z Poznania wniósł toast na pomyślny dalszy rozwój „Sokoła“ krakow-skiego, dr. Markiewicz na cześć pań czeskich, dr. Ożóg wygłosił wiersz Adama Asnyka dedy-kowany Sokołowi lwowskiemu, a wreszcie dr. Stan. Paszkowski wniósł „Kochajmy się!“

Po toastach rozpoczęły się w sali tańce i przeciągnęły się do późna. We czwartek rano wy-jechali przeważnie Czesi i Wielkopole, zo-stało tylko kilku przywódców, których podejmo-wał u siebie prezes „Sokoła“ krakowskiego dr. Styczeń. Przy odjeździe nie było pożegnań ani przemówień, tylko Sokołowie odprowadzili gości na dworzec.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Po-litechnicznej w Lwowie**, dnia 10 czerwca 1892. Baromet opada.

W ubiegłym dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 czerwca do 12 w południe dnia 10 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kie-runku północno-zachodni, co do siły słaby (1), stan nieba przeważnie zachmurzony a powietrze wilgo-tne (77 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wy-sokość opadu 16,5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +16,2°C, najwyższa +22,0°C, dziś w południe, najniższa +12,4°C, w nocy.

Wczoraj po południu i dziś rano padał deszcz, a w nocy była ulewa z błyskawicami i grzmotami.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w środkowej Rosyji; zwyżka 770 do 765 mm. w Niderlandach.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 11 czerwca 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kie-runku północno-zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby pozostanie około +16°C, stan nieba będzie przeważnie zachmurzony, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 85 proc.; opad, deszcz chwilami.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: ks. Win-centy Fedorowicz, radca konsystoryalny i paroch w Domażyrcu. Zmarł 9 czerwca 1892. Pogrzeb odbędzie się 11 czerwca b. r. przed południem.

W Czerniowcach, Mikołaj Hackmann, gr.-orm. duchowny i profesor teologii na wszechnicy tamtejszej, ostatni z braci ś. p. byłego metropolity ormiańskiego, przeżywszy lat 85.

— **Z Brzeżan** piszą nam: Na dochód funduszu pomnika Al. hr. Fredry odbył się w Brzeżanach dnia 7 czerwca b. r. z inicjatywy dr. Grzegorzka, delegata komitetu głównego, koncert, urządzony przez miejscowe „Towarzy-stwo przyjaciół muzyki“, na którego czele stoi bardzo czynny i o wszystko, co dobre i piękne, wielce dbały p. Turski. Obchody wszelkich u-roczystości narodowych, wesołych czy smutnych, mają w nim nie tylko stałego inicjatora, ale także głównego wykonawcę. P. Turski bowiem nie szczędzi żadnych trudów i zabiegów około osiągnięcia zamierzonego pięknego celu. Jemu też głównie zawdzięczyć należy, że wspomniany koncert przyszedł do skutku przy łaskawym, a chętnym współdziałaniu pań Mor. i Sch., dr. Hillbr. i jego syna (akademika), p. Szał. i p.

Lepianki, artyści-skrzypka ze Stanisławowa. Wszyscy wywiązali się ze swego zadania ku zu-pełnemu ogólnemu zadowoleniu, czego najoczy-wistszym dowodem były rzesiste oklaski dość licznie zebranej doborowej publiczności miejscowej i z naj-bliższej okolicy. Atoli najmiłszą nagrodą ich trudów będzie przeświadczenie, że spełnili czyn do-bry i zarazem zgotowali miłośnikom muzyki i spiewu prawdziwą przyjemność, o którą w mie-scie prowincjonalnem dość trudno. Czysty do-chód z koncertu, wynoszący 27 zł. 25 ct., wręczył skarbnik Towarz. p. Maresch delegatowi komitetu głównego.

— **Nauka języka polskiego na Bu-kowinie.** Na ostatniej konferencji nauczycieli szkół lud. okręgu czerniowieckiego, po ożywionej dyskusji uchwalono w głosowaniu imiennem: sta-rać się o zaprowadzenie elementarza galicyjskie-go, natomiast wnioszek o zaprowadzenie reszty książek galicyjskiego wydania upadł; 10 gło-sów oświadczyło się za nim, a przeciw 21.

— **Wychodźtwa.** W miesiącu maju b. r. przybyło do Oświęcimia, celem emigrowania do Ameryki, 1431 osób, a mianowicie: 1247 osób z Galicyi, 14 z Bukowiny, 2 z Krainy i 168 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcyi poli-cyj wróciła z drogi dla braku pasportów lub dostatecznych środków na podróż 94 osób, a w szczególności: 90 osób z Galicyi, 1 z Buko-winy, 2 z Krainy i 1 z Węgier. Jeżeli się we-źmie na uwagę powozowe powiaty w Gali-cyi, to najwięcej wychodźców dostarczył w maju powiat jasielski, a mianowicie 255 osób; drugie miejsce zajmuje powiat sanocki z cyfrą 142 osób; trzecie powiat tarnowski z cyfrą 141 osób; po-tem idzie powiat krośnieński z cyfrą 81 osób; dalej powiat nowo-sądecki z cyfrą 63 osób, gorlicki z cyfrą 57 osób, mielecki z cyfrą 56 osób, kałuski 52 osób, ropczycki 47 osób, da-browski i nowotarski po 39 osób, pilźnieński 38 osób, rzeszowski 33 osób, stryjski 27 osób, liski 25 osób, samborski 21 osób, dolński 18 osób, kolbuszowski 16 osób, myślenicki 13 osób, limanowski 12 osób — wszystkie inne powiaty wykazują już cyfry poniżej 10 osób. W tymże samym czasie oddano do sądu, celem ukarania za usuwanie się przed służbą wojskową, oraz posługiwanie się cudzemi paszportami 13 wy-chodźców.

W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim, wracając z Ameryki 655 osób, a mianowicie: 496 osób z Galicyi, 64 z Bukowiny i 95 osób z Węgier.

— **Katastrofa w Przybramie.** Do-piero teraz nadchodzą szczegółowe opisy tej ka-tastrofy, jakiej przykładu w historii nie znaj-dujemy, i dają wyobrażenie o całym ogromie nieszczęścia. Ogień wybuchł w szybie Maryi, w „Berezowej Horze“ sąsiadującej z Przybramem i jeden rejon górniczy z nim tworzącym. Szyb ten połączony jest krążankami z szybami Woj-ciecha, Anny i Franciszka Józefa, i dla tego też ofiarą pożaru, który wybuchł w szybie Ma-ryi, padli także górnicy pracujący w trzech in-nych szymbach. Kopalnie przybramskie są jedne z najgłębszych na całej kuli ziemskiej, niektóre szyby mają bowiem 1200 metrów głębokości, to znaczy tyle, co cztery wieże Eiffla postawio-ne jedna na drugiej. Otóż we wtorek dnia 31 maja około godziny 1 po południu zawiadomio-no starszego zarządcę górniczego Gröglera, że z pod ziemi wyszedł sygnał: „Pali się!“ Grö-gler spuścił się winą do szybu Maryi, ale już z głębokości 800 metrów dał sygnał, aby go wyciągnięto. Nie mógł iść niżej z powodu duszącego dymu, skonstatował tylko, że pali się na 29 piętrze podziemnem (kondygnacji) w głą-bokości 950 metrów. Rozpoczęto akcyę ratun-kową. Kilku robotników na ochotnika weszło do szybu Maryi, a równocześnie buchnął dym z sąsiedniego szybu Wojciecha. Przez serca zgromadzonych na powierzchni przebiegły dre-szcze śmiertelnej trwogi, okrzyk rozpaczony roz-legł się z kilkuset piersi. Naraz z szybu Anny wynurzyły się głowy kilkudziesięciu górników. Pracowali oni w wyższych kondygnacjach szy-bu Maryi i uczuwszy dym, czempredziej bocznymi krążankami schronili się do szybu An-ny a zład wyszli na powierzchnię. Opowie-dzieli, że już w wyższych kondygnacjach dym bucha okropny. Gröglger próbował jeszcze raz spuścić się do szybu Franciszka Józefa, ale da-remnie. Wyciągnięto go niebawem w pół omdla-łego. Gorzej stało się z kilku ochotnikami, któ-rzy wsiadli do łódki i winą spuścili się w głąb szybu. Po kilku minutach wyszła na wierzch łódka, ale w niej były tylko trzy ka-pelusze, para trzewików drewnianych i ślady mózgu ludzkiego i krwi.

Widok ten sprawił tak straszne wrażenie na wszystkich, że nikt nawet nie chciał spuszczać się do szybu Anny, który zdawał się najmniej zagrożony. Inżynier Stephan sam chciał wsiąść do windy, gdy w tem wystąpił młody stygar Pesek i zawołał: „Panie inżynierze, pro-szę mnie spuścić“. Jakoż wziął chustkę zama-czaną w ocie, wskoczył do łódki, przeźegnał się i dał znak, aby go w dół spuszczone. Za-warezała maszyna, bohaterki górnik zniknął w czeluściach. Upłynęło sześć minut, winda z Pe-sekiem była już w głębokości dwudziestej kon-dygnacji, czekało sygnał. Wnet dzwonek, po-ciągnięty ręką Peseka, kazał dalej go spuszczać w dół, jeszcze głębiej, jeszcze głębiej, aż do dwu-dziestej siódmej kondygnacji. Naraz zadzwonił

sygnał „stać”. Zatrzymano windę — przez dwie minuty żadnego znaku — potem gwałtowny sygnał „do góry”. W półtorej minuty była łódka już na powierzchni, a w niej obłany potem stygar Pesek i trzech omdlałych górników, których on pozbiarał na korytarzu dwudziestą siódmą kondygnacji. Wydobyto ich z łódki, złożono na ziemi i zaczęto cucić. Pesek zaś wskoczył ponownie do łódki, za nim jeszcze jeden górnik, spuścili się w dół i wydobyli tym razem sześciu omdlałych; trzeci raz spuścili się i uratowali życie pięciu ludziom. Towarzysz Peseka dostał zawrotu głowy i został na ziemi, ale Pesek po raz czwarty wskoczył do łódki i zaczął się spuścić. Spuszczono go od razu do dwudziestą siódmą kondygnacji. Pięć minut czekał na sygnał „w górę” — ale nadaremnie. Nie czekano już dłużej, lecz piorunem wydobyto łódkę na wierzch; w niej leżał Pesek — nieżywy. Uduślił się wśród zabójczych gazów. W tem przyrząd sygnałowy, połączony z kondygnacjami, począł dzwonić — to ludzie z pod ziemi dają znać o sobie — oni żyją jeszcze. Sygnał ten pochodził z wielkiej galeryi w dwudziestą siódmą kondygnacji; kilkudziesięciu górników schroniło się tam i przez telefon błagało o ratunek, bo krużganki i schody przepełnione dymem i zawalone trupami i omdlałymi. Zaraz kilkudziesięciu górników i pompierów zgłosiło się z gotowością spuszczenia się w dół. Jakoż raz po raz spuszczano ich po dwóch lub trzech do głębokości 850, potem 800 metrów tylko; wydobyli oni kilku omdlałych górników, leżących na krużganku najbliższym otworu windy, ale wnet i oni życiem swe poświęcenie przypłacić poczęli. O godzinie pół do 1 w nocy wydobyto z łódki dwóch nieżywych i jednego omdlałego strażaka, którzy na ochotnika się zgłosili. Bohaterstwo, jakie teraz poczciwi górnicy przybramscy okazali, nie ma chyba w historii ludzkości podobnego przykładu. Nie zważając na to, że tylko same trupy z podziemi wracają, zgłaszali się wciąż nowi ochotnicy i wciąż windę w dół spuszczano, a telefon z podziemnej galeryi wciąż dzwonił; dwadzieścia jeden razy błagali żywcem pogrzebani górnicy o ratunek. Dziesięć razy spuszczano jeszcze windę w dół, z głębokości 650 metrów wydobyto jeszcze kilku omdlałych, później już tylko same trupy tych, którzy ratować chcieli. O godzinie 1 w nocy zakazał starosta, bar. Weber, dalszego spuszczenia windy, bo więcej ludzi spuszczać się ginęło, aniżeli uratowanych wydobywano. Dwudziestu siedmiu ochotników zginęło, a uratowanych górników było tylko trzynastu. Wszystkie roboty ratunkowe wstrzymano; podjęto je rano, ale musiano ograniczyć się już tylko do wpuszczania pary wodnej do szybów, aby oczyścić je z dymu.

Taki jest obraz pierwszych momentów katastrofy. Miejscowość przedstawia widok przerażający. Rozpoznawanie trupów, rozpacz krewnych, pogrzeby co rana i wieczór, ciągle jęczące żałobnych dzwonów, robieńie trumien na miejscu przez trzydziestu kilku cieśli, płacz kobiet i dzieci, wszystko to składa się na obraz, którego opisać niepodobna.

— Handel Mazurami. W Czerniowcach pociągnięto do odpowiedzialności pewnego faktora, który przewiózł do Rumunii na robotę 40 rodzin Mazurów z Galicyi. Nieszczęśliwi ci a ławotworni ludzie, przeprawiwszy się przez granicę, byli przez chlebodawców swoich traktowani jak niewolnicy, i niesłychaną cierpią nędzę. Część ich zdołała zemknąć napowrót i przybyła do Czerniowca, gdzie w policyi opowiadają prawdziwie potworne rzeczy o obchodzeniu się z nimi w Rumunii.

— Samobójstwo. W Lipsku zastrzelił się kapitan 107 pułku von Bülow, znany w świecie literackim, jako Aleksander v. Degen.

— Z Rzymu donoszą, iż Ojciec św. nadał p. Medardowi Franciszkowi Adolwowi Smorczewskiemu herbu Rawicz, oraz dwóm jego synom: Janowi i Feliksowi, dziedziczny tytuł hrabiowski.

— Nowa moda. Najmodniejsze w Paryżu są obecnie jasno niebieskie róże i zielone gwóźdźki, to jest naturalne kwiaty, sztucznie zabarwione i zachowujące pierwotną świeżość. Również wszędo tam w modę ubieranie obroży na psach bukietami kwiatów.

— Ernest Lavisse, świeżo między czterdziestu nieśmiertelnych Akademii francuskiej zaliczony, nie jest człowiekiem jeszcze starym, liczy bowiem dopiero 54 rok życia. Raz już stawił swoją kandydaturę do fotelu akademickiego i byłby prawdopodobnie wybrany, gdyby nie był sam dobrowolnie ustąpił p. Freycinetowi. Ta kurtozyja i poczucie obowiązków względem władzy, wyszły mu na dobre, gdyż tym razem został prawie jednomyślnie wybrany. Jest to jeden z najcelniejszych historyków francuskich, a sumienności jego badań możemy złożyć świadectwo, gdyż znamy jego historję Prus, będącą, zdaje się, częścią obszerniejszego dzieła „Historja Niemiec”, w której początki Prus z rzadką u pisarzy francuskich dokładnością i wiernością są opowiedziane. Oprócz tego napisał „Młodość Fryderyka Wielkiego”, „Trzech cesarzów niemieckich” i kilka dzieł innych. Wybór jego znalazł aprobatę nie tylko sfer naukowych i literackich, ale i opinii publicznej w ogólności.

— Królewski podarunek. Jeden z najwspanialszych i najkosztowniejzych podarun-

ków, ofiarowali duńskiej parze królewskiej z okazji złotego wesela duńscy właściciele ziemscy. Jest to olbrzymia srebrna zastawa stołowa wraz z dwiema mniejszemi grupami i parą kandelabrow z srebra. Ta zastawa stanowi największą sztukę ze srebra, jaką dotąd wykonano w Danii. Grupa główna ma dwa metry długości, boczne zaś każda po jednym metrze. Waga grupy głównej wynosi 80 kłgr., a bocznych grup 60 kłgr.; razem zaś waży cała zastawa 193 kłgr., czyli 400 funtów czystego srebra.

— O orkanie, jaki nawiedził 29 kwietnia wyspę św. Maurycego, popularną w Europie, dzięki romansowi Bernardin'a de Saint-Pierre p. t.: „Paweł i Wirginia”, podają gazety angielskie bliższe szczegóły. *Commercial-Gazette* pisze, że w przeciągu niespełna 6 godzin straszliwy orkan zburzył doszczętnie piękną wyspę. Miasto Port-Louis z 62.000 mieszkańców zamienione zostało w połowie w ruinę. Tysiące zmarłych, rannych i konających wydobywano z pod gruzów. Całe wioski znikły z powierzchni ziemi; 30.000 osób pozostało bez dachu i mienia. Katastrofa przewyższa rozmiarami tę, jaka swego czasu nawiedziła Martynikę. — *Do Morning Post* piszą: Zrana powstał silny wichur, którego gwałtowność wzmagająca się stopniowo, aż nagle około południa rozległ się przeraźliwy, świszczący łoskot na północ-zachodzie i w tejże chwili spadł orkan. Porywał on słabsze budynki, wyrwał stare drzewa z korzeniami, unosił dachy cynowe z domów i szalał tak przez 1 1/2 godziny, gdy jednocześnie deszcz lał strumieniami. Barometr, który spadał przez całe rano, spadł w przeciągu pół godziny o cal aż dosięgnął najniższego poziomu 27.96 cali. Po 1 1/2 godziny nastąpiła zupełna cisza, poczem barometr zaczął się znów podnosić, słońce przedarło się przez chmury i przekonano się, że morze wystąpiło z brzegów, a fale dotarły do budynków rządowych, — gmach poczty, komory i hotel „Oriental” stały, jak wyspy, wśród wody. Spokój to był wszakże ududny. W chwili, gdy ludzie zabierali się do stwierdzenia zrządzonej szkód, orkan wybuchł ponownie z przeciwnej strony, nagle, bez żadnej poprzedniej oznaki, z podwojoną siłą. Według pomiarów w obserwatorium, ciśnienie orkanu wynosiło 73 funty na stopę kwadratową, co się równa szybkości 121 mil na godzinę. Do godziny 6 trwała burza, poczem znów nastąpił spokój, niebo się rozjaśniło i tym razem orkan minął w istocie, pozostawiając śmierć i zniszczenie. Liczba osób zabitych wynosi do 3000, znacznie więcej zaś jest ludzi rannych. Straty majątkowe nieoszacowane. Są to głębsze elementarne, o jakich my, Europejczycy, nie mamy prawie pojęcia.

— Wezuwiusz. Z Rzymu donoszą, że z Wezuwiusza wylewa się szerokimi strumieniami lawa wulkaniczna.

— Maski. Wynalazek maski powszechnie przypisują Poppei, żonie Nerona, która jednak używała jej nie dla ukrycia twarzy, lecz dla zachowania świeżości cery. W XVI stuleciu maski weszły w modę we Włoszech i zjawiły się we Francji. Następnie zamieniono je na woalki najrozmaitszej formy i noszące różne nazwy. Służyły one nie tylko dla zasłony twarzy, lecz i zaostrenia ciekawości mężczyzn. Dopiero w końcu XVI wieku ukazała się pierwsza maska z czarnego aksamitu z podszewką jedwabną, ukrywającą całą twarz. Podczas wielkiej rewolucyi francuskiej używania masek zabroniono, jako ubliżających godności ludzkiej.

— Zemsta dzokiejów. W Brukseli w tych dniach po wyścigach, dwaj dzokiej zabili na torze wyścigowym swego kolegę, który zwyciężył ich w biegu.

— Król bokserów. Bokser angielski, Frank Slavia, uchodził dotąd za najsilniejszego mężczyznę i jako taki znany był powszechnie pod nazwą króla bokserów. W czwartek zeszłego tygodnia wystąpił przeciw niemu w szranki murzyn, niejaki Jackson i pokonał go w ośmiu spotkaniach. Tak więc biała rasa pobawiona została na czas pewien króla bokserów.

— Czołobitność. Amerykanie mieli wielką uciechę, przyglądając się hołdom, jakie składała niedawno ich prezydentowi deputacya sułtana marokańskiego, przysłana na wystawę Kolumbia. Wszyscy jej członkowie, z wyjątkiem przełożonego Hassana-Ben-Alego, padli przed prezydentem na twarz, uderzając czołem o podłogę. Zaledwie rozkaz prezydenta, wielokrotnie przez tłumacza powtórzony, nadał im postawę siedzącą, osłupieli kiedy prezydent podał im rękę, gdyż tak łaskawym amerykańskiego „sułtana” sobie nie wyobrażali.

— Zalew. Miasta Titusville i Oil-City w Ameryce, w Stanie Pensylwańskim, zostały skutkiem oberwania się chmury zalane. Współcześnie piorun uderzył w rafinerję nafty i spowodował pożar, Miasto Titusville w połowie zgorzało zupełnie. Przeszło 150 osób utraciło życie. W Oil-City 11 osób zginęło w płomieniach. Niezmierny popłoch panował w obu tych miastach. Mieszkańcy ratowali się ucieczką w wyżej położone miejscowości. W Oil-City odszukano już 100 trupów. Wyrządzone szkody obliczają na miliony.

— Pożar w Kownie. *Wileński Wiestnik* podaje szczegóły o pożarze, który w tych dniach wydarzył się w Kownie. Zgorzało 279

domów, strata wynosi 218.360 rubli. Spalone domy nie były asekurowane w Towarzystwie ogniomem. Około 1600 osób pozostało bez dachu. Ucierpiało od pożaru przeważnie ludność żydowska.

— Rany dynamitowe. O sile i gwałtowności wybuchów dynamitu może dać wyobrażenie wypadek następujący. Pewien urzędnik kopalni niklu w Nowej Kaledonii, łapiąc ryby przy pomocy ładunków dynamitowych zranił się śmiertelnie. Oprócz strzaskania ręki, wybuch podziurawił mu deskę piersiową, jak sito. Ranny po kilku dniach umarł. Jakież było zdziwienie lekarzy, kiedy przy sekcji w owych drobnych otworkach na piersi zmarłego poznajdawali kawałeczki jego... paznogi. Pęd eksplozyi podrywał je z palców i wbił głęboko w ciało nieszczęśliwego.

— Amerykański Don-Juan. Niejaki John Anderson jest Don-Juanem nielada. W tych dniach stawał przed sądem, jako oskarżony o wielożeństwo, śledztwo zaś wykryło, iż miał nie mniej, nie więcej, jak 22 najlegalniej posłubione małżonki i... 120 narzeczonych. Pomyślowy Anderson wszystkie te związki zawierał w celu wyłudzenia pieniędzy od swych wybranych. Sąd kryminalny w Clevelandzie, w Ohio, skazał amerykańskiego Don-Juana na 7 lat więzienia.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze letnim dziś w piątek siódmy gościnny występ pana Józefa Kotarbińskiego, artyści teatrów warszawskich: „Otello” tragedia w 5 aktach Szekspira, przekład J. Paszkowskiego. Jutro, w sobotę, ósmy gościnny występ p. Józefa Kotarbińskiego, artyści teatrów warszawskich. Przedstawienie składane: 1. „Robotnicy” dramat w 1 akcie Manuela. 2. „Nikareta” czyli „Święto Aloj” komedia w 1 akcie Paszawottiego. 3. „Tancerka” fantazyja sceniczna Kawałczyńskiego.

Wystawę obrazów sprowadzonych na zjazd „Sokołów”, przedłuża zarząd Towarzystwa do poniedziałku. Przy tej sposobności przypominamy, że obraz hiszpańskiego artysty Garnela „Przerwany pojedynok”, pozostanie na naszej wystawie tylko jeszcze dwa tygodnie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 9 czerwca.

Z Paryża nadeszły na targ tutejszy bardzo słabe notowania. Berlin sygnalizował zwykłą tylko w papierach górniczych, zresztą tendencya była zniżkowa, nadto ulewne deszcze i ulew w niektórych okolicach Austrii. sprawiły, że kursa tutejszej giełdy ponownie się cofnęły. Spekulacya wstrzymuje się od transakcyj, gdyż report podróżał. Na rachunek Berlina nieustannie sprzedają. Cofnęły się losy tureckie, kredyty, Staatsbahny i w ogóle papiery przewozowe. Jedynie tylko akcyje austr. fabryki broni ponownie poszły w górę (o 2 zł.) z przyczyn, które podałem wczoraj.

W Berlinie objęła podobno grupa (Tow. dyskontowe i S. Bleichröder) nową 5-proc. pożyczkę rumuńską, której część pewna niebawem emitowaną zostanie.

Olbrzymi bank pod firmą „New Oriental Banking Corporation” zawiesił w Londynie wypłaty. Nastąpiło to w skutek spadku cen srebra, w skutek wypowiedzenia kapitałów na wschodzie, oraz w skutek bardzo złego stanu handlowego w Chinach, w Japonii i w Australii. Zakład ten zażądał pomocy w banku angielskim — jednak bezskutecznie, gdyż nie mógł dać dostatecznej gwarancji.

Kawior wiślany. Otworzona niedawno w Ciechocinku na większą skalę fabrykacya kawioru wiślanego, nieustannie powiększa się, a wysyłając obecnie do Warszawy codziennie po 2-3 centnarów tego produktu, nie może wystarczyć zapotrzebowaniom. Nowa gałęź tego rodzaju przemysłu, prowadzona jest w ten sposób, że założyciele fabryki kawioru krajowego zakontraktowali wszystkich rybaków, od Torunia do Nieszawy, na dostawę wszystkich złowionych jesiotrów na tejsze przetrzeli Wisły, z kądem też dostawiane do Ciechocinka, po wybraniu ikry (której w jednej

sztuce znajduje się od 15 do 20 funtów), same jesiotry wysyłane są koleją żelazną na targi warszawskie i do innych miast. Fabrykacya kawioru wiślanego głównie trwa w ciągu czterech miesięcy: kwietnia, maja, czerwca i lipca, czyli w porze wędrówek jesiotrów z morza do pobliskich rzek.

Targ zbożowy.

Dnia 10 czerwca 1892.

Lwów, pszenica 8-90 do 9-—, żyto 7-75 do 8-—, jęczmień 6-— do 7-—, owies 6-75 do 7-40, rzepak nowy 9-50 do 10-—, groch 6-50 do 9-—, wyka 4-75 do 5-—, nasienie lniane 7-— do 7-10, bób 6-— do 6-—, bobik 6-50 do 7-10, hreczka 9-50 do 11-50, konieczyna czerwona 50-— do 60-—, biała 50-— do 60-—, szwedzka 50-— do 60-—, kminek 10-— do 11-—, anyż 10-— do 11-—, kukurudza 6-— do 6-10, chmiel nowy za 60 kłg. 60-— do 70-—, spirytus 13-50 do 14-—.

Uspokobienie niezmienne, ruch w handlu bardzo słaby, transakcyj prawie nie ma.

Kraków: pszenica biała 9-90 do 10-25, czerwona 9-30 do 10-10, zółta 9-30 do 10-—, żyto 8-50 do 9-30, jęczmień browarny 7-50 do 8-—, pastewny 7-— do 7-25, owies 6-75 do 7-15, hreczka 9-— do 10-—, groch 6-— do 7-—, konieczyna czerwona 50-— do 60-—, biała 50-— do 60-—, rzepak stary 11-25 do 11-50 zł.

Tendencya co do pszenicy niezmienna, co do żyta lepsza.

Rzeszów: pszenica 9-— do 9-25, żyto 8-50 do 9-—, jęczmień 7-— do 7-50, owies 7-50 do 7-75, wyka 5-— do 5-80, bobik 6-75 do 7-50, chmiel 6-75 do 7-—, groch 8-— do 11-—, kukurudza 6-— do 6-50, rzepak 10-75 do 11-—, hreczka 9-— do 10-—, spirytus 14-— do 15-—.

Linz: pszenica węg. 10-20 do 10-60, górnop. austriacka 9-— do 9-50, żyto górnop. austr. 8-80 do 9-35, węg. 8-— do 8-—, jęczmień górnop. austr. 5-50 do 6-—, górnop. austr. pastewny 5-— do 5-—, kukurudza 6-10 do 6-50, owies górnop. austr. 5-60 do 6-40, czeski 6-25 do 6-75, nasienie lniane górnop. austr. 7-— do 7-—, sód austr. 13-75 do 14-25, morawa 14-50 do 15-— (ceny za 100 kilo). Spirytus bez podatku pro 10.000 litr procent 18-75.

Budapeszt: pszenica na wiosnę 8-60 do 8-70, na jesień 8-17 do 8-19, kukurudza na czerwcu 4-94 do 4-96, na lipiec-sierpień 5-01 do 5-03, owies na czerwcu 5-40 do 5-45, na jesień 5-46 do 5-48, rzepak na sierpień-wrzesień 11-60 do 11-70. Spirytus kontyng. bez podatku 17-— do 17-50.

Praga: pszenica czeska 9-20 do 10-40, węg. gierska 10-15 do 10-30, austriacka 9-— do 9-—, jęczmień 7-60 do 8-25, owies 6-20 do 6-80, nasienie rzepakowe 12-50 do 13-—, olej rzepakowy 33-50 do 34-— groch 10-— do 10-—.

Targ zbożowy zagraniczny.

Warszawa: pszenica 133 do 137, żyto 115 do 119, średnie 111 do 114, owies 93 do 96, średni 85 do 88, gryka 106 do 114, jęczmień 84 do 89, na pasze 70 do 78, kasza jaglana 125 do 145, groch 118 do 134, kukurudza 75 do 77, gryczana — do —.

(Ceny w kopiejkach za pud).

Okowita: 100 netto 11-12 rubli 78 netto 8-67 rubli.

Szczecin. Pszenica na czerwiec-lipiec 205-—, wrzesień-paździ. 194 żyto na czerwiec 183-20, wrzesień-paździ. 169-—, olej rzepakowy 43-70, na wrzesień-październik 43-70, spirytus 37-—.

Wrocław: pszenica 21-40 marek, zółta 21-30, żyto 20-60, owies 14-80, olej rzepakowy 55-50, kukurudza 13-50. Spirytus 56-70 m.

Gdańsk: Pszenica na czerwiec 184-—, na czerwiec-lipiec 169 do 170, na wrzesień-październik 155 do 156. Cena regulacyjna transytowej 174. Żyto na czerwiec 189 do 190, na czerwiec-lipiec 180 do 189. Konieczyna biała — do — (za 50 kilo) czerwona — do —, szwedzka 6-— do 6-—, tymotka — do — marek. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 63-—, podlegający cłu 43-—.

Berlin: pszenica na czerwiec 187-50, na lipiec-sierpień 187-25, żyto loco 192-— do 192-—, na czerwiec 194-—, na czerwiec-lipiec 191-75, na lipiec-sierpień 187-50, jęczmień 140 do 190, owies na czerwiec 149-25, na lipiec-sierpień 146-50, olej rzepakowy loco 53-25, na czerwiec 52-90, wrzesień-paździ. 53-—, spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 36-60.

Hamburg. Pszenica 190-— do 202-—, żyto 180-— do 208-—, południowo-rosyjskie 176-— do 178-—, olej rzepakowy 55-—, spirytus 27-20.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów w Lwowie, od 28 maja do 4 czerwca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 9-20 do 9-50, żyto 8-10 do 8-30, jęczmień browarny 7-35 do 7-50, pastewny 6-— do 6-25, owies 7-— do 7-75, hreczka 9-50 do 11-50, kukurudza zeszłoroczna 6-50 do 6-75, nowa — do —, groch do gotowania 8-50 do 9-50, pastewny 6-50 do 8-25, fasola — do —, bobik 6-50 do 7-15, wyka 4-75 do 5-50, konieczyna 50-— do 70-—, konieczyna szwedzka — do —, anyż rosyjski 29-— do 30-—, anyż płaski 26-— do 27-—, kminek 20-— do 21-—, rzepak mowy 9-50 do 10-25, rzepak letni 8-— do 8-25, nasienie lniane 10-75 do 11-—, chmiel nowy 107-— do 125-—, nafta zwykła — do —, salonowa — do —, wszystkie za 100 kłgr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 50 35 do 50-50.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 czerwca. (Tel. pryw.) Po ożywionej rozprawie rada miejska uchwaliła wczoraj wieczorem wypuścić w dzierżawę przedsiębiorstwo teatralne w nowym teatrze miejskim. Za wnioskiem tym głosowało 31 radców. Za prowadzeniem przedsiębiorstwa w zarządzie gminy oświadczyło się 8 głosów. Głosowanie było imienne.

Budapeszt, 10 czerwca. Na wieczorze u Dworu znajdowali się wszyscy bawiący tu Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, Ministrowie wspólni, austriacy i węgiercy, oraz ciała dyplomatyczne. Ambasador angielski Paget, usprawiedliwił swoją nieobecność słabością. Dalej byli obecni na tym wieczorze: Członkowie parlamentu, naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, dostojnicy dworscy i państwowi, szlachta, wreszcie liczny zastęp dam.

Najj. Pan przyjął ciała dyplomatyczne, a następnie polecił przedstawić sobie wiele pań. Zaszczycił też wiele osób przemówieniem, poczem roznoszono herbatę.

W świetnym tem przyjęciu dworskim brało udział około 1500 osób.

Wiedeń, 10 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej, deputowany Gross i towarzysze wnieśli interpelację do całego Ministerstwa, z zapytaniem: czy byłoby skłonne w możliwie najkrótszym czasie ogłosić autentyczny obraz powstania i przebiegu katastrofy, oraz akcy ratunkowej w Przibramie; dalej, czy byłoby skłonne przesłać bezwzględnie zarządom wszelkich kopalń polecenie, ażeby dokładnie zbadały na nowo i ewentualnie uzupełniły jak należy urządzenia, mające na celu bezpieczeństwo kopalni i akcy ratunkową na wypadek nieszczęścia.

Wiedeń, 10 czerwca. Komisja walutowa ukończyła wczoraj na dwóch kilkogodzinnych posiedzeniach rozprawę ogólną nad przedłożeniami walutowymi i uchwaliła przejść do rozprawy szczegółowej. Przyszłe posiedzenie komisji odbędzie się w sobotę.

Wiedeń, 10go czerwca. (Tel. pryw.) Przeciwno rozpoczęciu rozprawy specjalnej nad przedłożeniami walutowymi głosowali wczoraj deput. konserwatywni Ebenhoch i Hayden, oraz antisemita Jax; Młodoczesi: Lang i Kaizl, niemiecko-liberalny Neuwirth, narodowo-niemiecki Fuss. Wstrzymali się od głosowania: konserwatywny baron Morey, tudzież Kozłowski i Piniński; nieobecni byli Młodoczesi Eym i Kramarz.

Wiedeń, 10 czerwca. Komitet centralny powodziowy ogłosił się nieustającym. Tamy ochronne w okolicy Wiednia znajdują się w dobrym stanie. Według ostatnich doniesień z górnego biegu Dunaju i jego dopływów, należy w Wiedniu oczekiwać dalszego znacznego przyboru wody.

Linz, 10 czerwca. Wylew rzeki Traun spowodował znaczną powódź. Dziś woda opadać zaczyna powoli.

Warszawa, 10 czerwca. (Tel. pryw.) Car ma tutaj przybyć na manewry letnie.

Berlin, 10 czerwca. Nordd. Allg. Ztg. donosi: Car natychmiast po przybyciu do Kopenhagi, wyraził cesarzowi telegraficznie, w serdecznych słowach podziękowanie za świetne przyjacielskie przyjęcie, oraz zadowolenie swoje z pobytu w Kiel.

Karlsruhe, 10 czerwca. Królestwo würtemberscy przybyli tu wczoraj, powitani uroczysto.

Kolonia, 10 czerwca. Köln. Ztg. donosi rzekomo ze źródła zupełnie wiarogodnego, iż car wcale niedwuznacznie oświadczył w Kiel, że ani mu przez myśl nie przejdzie wspierać Francję, gdyby podniosła w obec Niemiec kwestyę alzaacko-lotyrijską.

Paryż, 10 czerwca. Wbrew wszelkim innym twierdzeniom donoszą półurzędowo, że dep. Flourens nie otrzymał ani ze strony rządu francuskiego, ani rosyjskiego, wskazówki co do podróży w. księcia Konstantego do Nancy.

Petersburg, 10 czerwca. Gonicz urzędowy ogłasza komunikat, według którego stan nawiedzonych klęską głodową gubernij obecnej jest pomyślniejszy, dzięki użyciu 150 milionów rubli z funduszu pomocy.

Minister spraw wewnętrznych zarządził rewizję regulaminu dla zaopatrzenia ludności w żywność.

Wiedeń, 10 czerwca. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 7 czerwca: banknoty w obiegu 401,701.000 złr. (o 3,492.000 złr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 245,315.000 złr. (o 375.000 złr. więcej);

portfel 144,973 000 zł. (o 2,020.000 zł. więcej); lombard 23,386.000 zł. (o 113.000 zł. więcej); zapas w banknotach 49,298.000 złr., o 2,463.000 zł. mniej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 czerwca 1892 godzina 10, minut 30. Akcy kredytowe 320.62 Akcy kolei państwowej 306.25, Akcy tytoniowe 177.—, Anglo-austriackie 155.—, Unionbank 248.75, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 99.50, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota — za 100 marek 58.52, Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 10 czerwca 1892 r., godz. 1, minut 35. Akcy kredytowe 320.62, Alp. Tow. górnicze 67.30, Węgierskie akcy kredytowe 362.25, Akcy anglo-austriackie 153.75, Akcy banku Union 249.—, Akcy kolei Karola Ludwika 215.—, Akcy kolei Północnej 293.50, Akcy kolei Południowej 100.25, Losy tureckie 45.10, Akcy kolei państwowej 306.75, Akcy kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 244.25 Akcy kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197.—, Wiedeńskie losy komunalne 159.—, Akcy tytoniowe 177.75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105.—, Akcy kolei Elbetal 238.50, Akcy banku dla krajów koronnych 220.70, 4-prc. węgierska renta złota 110.55, Akcy banku związkowego 116.75 Rubel papierowy 1.24.75, Węgierska renta papierowa 100.75. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 9 czerwca 1891 r. godz. 4 minut 35. Akcy kredytowe —, Anglo-austriackie — Akcy banku dla krajów koronnych —, Akcy kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. pr. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek —. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 9 czerwca 1892 r. Wiedeń: okowita per 10.000 ltr procent 17.25 do 17.50 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 8.72 do 8.75 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 188.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 37.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 54.30 — fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Kreczowiecki**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie ówieróroczcie, w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za drugie ówieróroczcie w miejscu 3 złr. 75 ct., pocztą 4 złr. 75 ct.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 złr. 30 ct., pocztą 1 złr. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o weznesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą cieknie to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1892 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

W Lwowie	kwartalnie	2	50	ct.
	miesięcznie		84	„
Na prowincyi	kwartalnie	3	15	„
	miesięcznie	1	5	„

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powróci dzisiaj z Budapesztu do Wiednia.

W przyszłym tygodniu przybędzie do Wiednia węgierski minister skarbu, dr. Werle, celem porozumienia się z P. Ministrem Ir. Steinbachem, co do zmian, jakie okazują się potrzebne w przedłożeniach walutowych.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że komisya walutowa ukończy około 20 b. m. swe prace, poczem rozpoczyna się obrady w pełnej Izbie, które przędzną się niezawodnie do połowy lipca.

Z Poznania piszą do *Czasu*:
Z Górnośląska odbieramy bardzo niedobre wiadomości. Socjalizm robi między ludnością fabryczną i górniczą zastraszające postępy. Wszelkie powagi tracą tam na znaczeniu. Panowie i inteligencya wyższa podpada w znaczeniu społecznym, bo robotnik w nich upatruje wyzyskiwaczy, którzy też innoplemiennego robotnika tego nie uważają i znęcają się nad nim materialnie i moralnie. Duchowieństwo także nie ma tam tej powagi, co u nas, bo społecznie sympatyzuje z posiadającą klasą, a językowo i politycznie występuje germanizująco. Najwięcej powagi mają jeszcze między ludem tym pisma polskie, ale i one liczyć się muszą z demagogicznymi aspiracyami tego zupełnie opuszczonego i sobie samemu poruczonego ludu. Jeżeli tak dalej pójdzie jeszcze lat kilka, centrum, dotąd politycznie wszechwładne na Śląsku, straci pokowę swych mandatów, nie na rzecz Polaków, których podejrzewa o wielkopolską agitacyę, lecz na korzyść socyalistów.

Wedle *Dniew. Warszaw.*, ma być utworzona w Warszawie filia komitetu centralnego, który powstanie w Petersburgu z inicjatywy barona Hirscha i zacznie wkrótce zajmować się sprawami emigracyi żydowskiej. Przepisy emigracyjne zostały już zatwierdzone przez komitet ministrów.

Straż pograniczna komory wierzbołowskiej pochwycała kilku mieszkańców gubernii suwalskiej i samarskiej, przekradających się przez granicę. Wychodźcy zeznali, że każdy z nich zapłacił w Wilnie agentowi emigracyjnemu po rs. 20 za obietnicę odprowadzenia do Bjtku za kordonem pruskim. Dalsze śledztwo wykryło istnienie w powiecie wykłowskim kantoru emigracyjnego, na którego czele stał włościanin Lankis. Naganiacze, przez niego kierowani, sprawowali ku niemu wychodźców z różnych okolic kraju. Pochwyconych emigrantów odesłano do miejsc pochodzenia, Lankisa zaś i współpracowników uwięziono.

Z Berlina potwierdza się wiadomość, że minister oświaty odbędzie podróż informacyjną po różnych prowincjach, między innymi i po W. Ks. Poznańskim. Niemieckie pisma szowinistyczne obawiają się, aby podróż ta nie przyniosła jakichś ulg dla Polaków w dziedzinie szkół, rozpisyują się, jakże to znakomite postępy język niemiecki robi w szkołach polskich, tak, że obecnie potrzeba tylko, aby w szkołach elementarnych ówczono dzieci w ustnej rozmowie. W tym celu zakładają zakładać jak najwięcej szkół symulowanych, mieszanych, by dzieci polskie zmuszone były obcować i rozmawiać z dziećmi niemieckimi.

Organ ks. Bismarcka *Hamb. Nachr.*, występuje znowu gwałtownie przeciw antyrosyjskiej polityce rządu niemieckiego. Zdaniem bismarckowskiego organu, podniecają Polacy i Francuzi nienawiść Rosssyan ku Niemcom. Oprócz tego stara się Anglia, której interesa na terytorium azjatyckim kolidują z interesami Rosssyi, podburzać rząd rosyjski przeciw niemieckiemu. Dostateczne powody do wojny jednak nie istnieją, bo rozgorczyenie nadbałtyckich Niemców i krzyki uciskanych żydów nie powinny narażać dwóch narodów na straszne klęski wojenne.

Wydalony z Berlina panslawista, były redaktor *Weselicki*, wystosował pismo do *Voss. Ztg.*, w którym odpiera czynione mu zarzuty prowadzenia antyniemieckiej agitacyi.

Cesarz Wilhelm przybył wczoraj z Kiel do Poczdamu. Car nadał pruskiemu sekretarzowi stanu Marschallowi i generał-adjutantowi Wittichowi, order białego orła, hrabiemu Waldersee order Aleksandra Newskiego, a tajemny radcy Lucanusowi order św. Anny pierwszej klasy z brylantami. Cesarz Wilhelm udzielił również orderu członkom rosyjskiej ambasady i swity cara.

Wedle zapewnień dzienników petersburskich, zdrowie ministra Wisniegradzkiego szybko się poprawia i minister czuje się tak dobrze, że w tych dniach przybędzie do stolicy, zkad następnie uda się do Sztokholmu.

Depesza z Bukaresztu stwierdza ogólną w Rumunii radość z zaręczyn następcy tronu ks. Ferdynanda z księżniczką Edynburską. Związek ten, z jednym z najprzejdniejszych domów królewskich, poczylują ogólnie za rękojmię sojuszu moralnego z wielkiem państwem, któremu ta dynastya panuje. Powszechnie w wypadku tym upatrują zabezpieczenie przyszłości rumuńskiej. Wdzięczność dla królowej Wiktoryi angielskiej i dla króla Karola, który w tak mądry sposób potrafił utrwalić dynastyę swoją w Rumunii, objawia się gromadnemi owacyami całego kraju.

Program zapowiedzianej na 29 sierpnia, międzynarodowej konferencyi pokojowej, która odbędzie się w Bernie szwajcarskiem, obejmuje następujące punkta: Międzynarodowy sąd rozjemczy; przyjęcie klauzuli rozjemczej w układach handlowych; wniosek Pandolfiego celem utworzenia federacyi pokojowej mocarstw europejskich. Organizacya stałego biura centralnego i generalnego sekretaryatu; ostateczna organizacya biura międzynarodowej konferencyi.

Dzienniki belgradzkie twierdzą, że rząd rosyjski postanowił zaprzestać materialnego i moralnego popierania emigrantów bułgarskich, a to w skutek tego, że komisarz Pucala w Odesie przesłał do Petersburga bardzo niekorzystne sprawozdanie o zachowaniu się tych wychodźców. Wiadomość ta wszakże potrzebuje potwierdzenia.

Z Paryża donoszą, iż prezydent Carnot wracając dnia 7 w nocy do Paryża, był na dworcu kolei Wschodniej przedmiotem wielkich owacyj ze strony kilkutyśięcznych tłumów. Wołano: Niech żyje Carnot! niech żyje Rosssya!

W. ks. Konstanty zwiedził w Dom Remy mieszkanie Joanny d'Arc.

Dzienniki francuskie mniej więcej zgodnie komentują zbieg odwiedzin w. księcia w Nancy ze spotkaniem cesarzów w Kiel. Piszą one, że położenie nie zmieniło się wcale. Zjazd w Kiel jest aktem grzeczności, odwiedziny w Nancy aktem serdeczności.

Siècle pisze: Rząd rosyjski chciał, w tej samej chwili, kiedy car bawił w Kiel, okazać, że przyjaźń jego dla Francyi pozostała niezmienną i stosunki obu państw jak dawniej serdeczne, jakkolwiek car wystawiony jest teraz na „kokieterę“ ze strony Niemiec.

Autorité zaznacza, że uścisk dłoni w. ks. Konstantego w Nancy obudza nowe nadzieje w piersiach Alzateczyków i Lotaryńczyków.

Radical wyraża się z rezerwą: Francya musi liczyć tylko na siebie, bo Rosssya jest grzeczna i dla Niemiec i dla Francyi.

Międzynarodowy kongres angielskich robotników górniczych uchwalił rezolucyę, według której robotnicy powinni mieć prawo mianowania inspektorów górniczych, podczas gdy państwo wypłacałoby im pensyę.

Drogą na Pireus odbiera *Daily News* doniesienie z Armenii, że w powiecie Musz wybuchł groźny bunt. Wysłane przeciw powstańcom wojsko tureckie zostało pobite. Bunt się rozszerza. Dalsze wiadomości nie nadechodzą, gdyż komunikacya pocztowa i telegraficzna została przerwana.

Wypadki w Ugandzie zajmują bardzo żywo całą prasę europejską. Zewsząd nadechodzą wiadomości o okrucieństwach speknianych na katolikach przez mahometan i protestantów. Wypędzono ich z kraju około 50.000, spalwszy przedtem ich domy i zrabowawszy mienie; kilka tysięcy kobiet i dzieci sprzedano w niewolę do Sudanu; trzydzieście kaplic i kościołów katolickich zrównano z ziemią, między niemi wspaniała świątynię w stolicy kraju.

Tymczasem rokowania dyplomatyczne przewlekają się w nieskończoność, gdyż rząd angielski oświadczył, że przedewszystkiem musi zasięgnąć informacyi od Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego, które znów wcale się nie spieszy z podaniem raportu, obawiając się następstw postępowania swoich agentów.

M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

Zlecenia z prowincyi wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizyi i poleca się szczególnie świetnym urzędem depozytowym na prowincyi do iak najrzetelniejszego przeprowadzania wszelkich transakcyj w zakres bankowy i w ekskurski weobdzających.

Główna reprezentacya dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczenia na życie „The Mutual“. Rok założenia 1842.

Zmiana pomieszkania. Lekarz chorób kobiecych i akuszer dr. Bronisław Skalkowski

były asystent i operator kliniki prof. dr. Chrobaka w Wiedniu, ordynuje od godz. 3 do 5. Lwów, ul. Kościuszki 14, na dole. 650

Prawdziwy Santal pochodzący z Mysory poszedł tego roku w górę o 25 proc. w Indyach, a o 40 proc. w Europie, jest to wła-

śnie chwila dla interesowanych, żeby uniknąć mieszany i fałszerstw esencji Santalu, wymagając nazwiska „Midy“ na każdej kapsułce, a podpisu na fiakonach. 57

Przyjechali do Lwowa dnia 10 czerwca 1892.

Hotel Zorza. Pp. I. Cieński z Okna, T. Morawski z Kujdaniec, St. hr. Bałeni z Branic, M. Wyrzykowski z Podola ross., J. Muzemski Czeremchowie, J. Suy, K. Gotte i K. Lampens z Brukseli.

Hotel Imperial. Pp. K. Torosiewicz z Sasowa, B. Botuszan z Lużan, J. Torosiewicz z Sasowa, E. Torosiewicz z Brodek, R. Donte z Białej T. Serwatowski z Bieniowa, J. Kranz z Czerniowiec, B. Chuwas z Wiednia, M. Mieczysławski z Sołotwiny.

Hotel Francuski. Pp. Krzyżanowski z Lisek, K. Marmoross z Karowa, W. Zelechowski z Hrehorowa, A. Sozański z Grabowca, A. Gajewski z Romanowa, M. dr. Fränkel z Czerniowiec, O. Schamann z Berna. A. Wicklein i J. Türk z Wiednia.

Hotel Centralny. Pp. E. de Grabe z Wołynia, J. Onyszkiewicz z Zborowa, K. hr. Bukowski z Halicza, E. Spielmann. B. Perlberg, Orenstein i B. Hornung z Wiednia, K. Marciak z Muszyny.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Table with columns for train routes (Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), departure times, and arrival times. Includes routes to Krakowa, Muszyny-Krynicy, Podwolecz, etc.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table listing various financial instruments and their prices, including banknotes, bonds, and exchange rates. Columns include 'płaca żądają walutę austr.', 'złr. et.', and 'złr. ct.'

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table listing exchange rates and prices for various commodities and financial instruments in Vienna. Includes 'Dług państwa', 'Obligacje', and 'Akeye'.

4. Listy zastawne losowane.

Table listing interest rates and prices for various types of bonds and loans. Includes 'Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny'.

7. Wexle (za 3 miesiące).

Table listing exchange rates for various cities and currencies, including London, Paris, and Berlin. Includes 'Kurs złota' and 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 34693 (3316 3-3) W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla utrzymania gości państwowych w stryjskim okręgu budownictwem w latach 1893, 1894 i 1895 odbędzie się dnia 23 czerwca 1892 w c. k. Starostwie w Stryju rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Wszelkie oferty niesporządzone na blankietach urzędowych...

L. 564 (3294 3-3) W dniach 1 lipca i 12 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Otylii Mortek w 1000 zł. publiczna licytacja realności nr. 35 w Janowicach wyk. hip. 1. 35 objętej Antoniego i Zofii Rosnerów własnej. Cena wywołania stanowi kwota 2520 złr. a. w.

zł wa., realności ad 2) 165] zł. wa., realności ad 3) 50 zł., realności ad 4) 50 zł.

L. 1115 (3319 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Nowemiole podaje do wiadomości, że w dniach 5 lipca i 2 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia kwoty 27 zł. 70 i 16 rat po 120 zł. zpn. na rzecz galie. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności wierzytelności za hipotekę służących w Bogdanówce położonych, a w szczególności ciała hipotecznego wyk. hip. 1. 111 tejsze gminy objętego, Estery Dick własnego, ciała hip. objętego, wyk. hip. 1. 503 tej samej gminy w jednej połowie Estery Dick a w drugiej połowie Adolfa recte Aby Grünhanta syna Szymona własnej i ciała hip. objętego wyk. hip. 1. 670 tej samej gminy Iwana Penczarskiego syna Hrycia własnego i ciała hipotecznego objętego wyk. hip. 1. 671 tej samej gminy Semena Penczarskiego syna Hrycia własnego.

udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadium ustanowiono na 10 proc. całości wywołania, a więc kwoty 300 zł., 20 zł. z 50 ct. i 7 zł. 50 ct. Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie licytacyjnym tylko za ceną wywołania lub powyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej takowej, jednak nie niższej 1/3 części ceny wywołania. Kurator niewiadomych wierzycieli hipotecznych Nemezyusz Mayer w Nowemiole. Wyciągi hipoteczne, protokoły opisane przynależności i bliższe warunki licytacyjnej przejrzeć można w tus. registraturze. Nowemiole, 10 marca 1892.

L. 2292 (3188 1—3)

W dniach 13 lipca i 16 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności whl. 356 i 1/6 części realności whl. 357 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętych dłużnika Józefa Silbermanna własnych, celem zaspokojenia pretensji Jakóba Honiga 78 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 263 zł.

Wadyum 27 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

O tem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Józefa Silbermanna, i że uchwałę licytacyjną doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Szancerowi w Tarnowie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 10 maja 1892.

L. 2455 (3187 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż a) całej realności pod nr. 17 w Bulowicach położonej lwh. 17 objętej, b) połowy, realności lwh. 386 w Bulowicach i 2/8 części realności lwh. 387 w Bulowicach Franciszka Zajączka własnych na pokrycie pretensji Alojzego Singera w kwocie 20 zł. 38 ct. zpn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 13 lipca 1892 i 16 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Na drugim terminie niżej ceny wywołania, co do realności: ad a) 2618 zł. 87 1/2 ct., ad b) 77 zł. 37 1/2 ct., ad c) 11 zł. 78 3/4 ct. aw.

Wadyum ad a) 261 zł. 89 ct., ad b) 7 zł. 74 ct., ad c) 1 zł. 18 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć. Kęty, dnia 13 maja 1892.

L. 1255 (3359 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Inera Sommermana w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 457 księgi gruntowej gminy kat. Ułaszówce objętej dłużnika Leiby Wachtera względnie tegoż masy leżącej własnej dnia 30 czerwca 1892 za powyżej ceny wywołania a dnia 4 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności, w kwocie 200 zł. Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tuszowej registraturze.

O tem uwiadamia nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 9 grudnia 1891 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na whl. 457 w Ułaszówce objętej nabyli, lub któryby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Lewandowskiego w Czortkowie.

Czortków, 4 kwietnia 1892

L. 775 (3364 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Płonki ze Slemienia w sumie 31 rubli 45 kopiejek zpn odbędzie się w dniach 4 lipca i 4 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod NC. 352 w Sucheju to jest całej posiadłości wh. 683 1/3 części posiadłości wh. 684 5/60 części posiadłości, wh. 685 połowy posiadłości, wh. 689 ks. gr. gminy kat. Sucha, dłużnika Wojciecha Bucaly własnej.

Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w registraturze sądowej.

Slemień, dnia 22 marca 1892.

L. 1573 (3165 1—3)

W pilźnieńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 18 lipca 1892 i dnia 22 sierpnia 1892 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż publiczna realności lwh. 382 księgi gruntowej gminy Lubezy objętej dłużników Jakóba i Tekli Warzechów własnej celem zaspokojenia wierzytelności w resztującej kwocie 16 zł. 87 ct. wa. zpn. c. k. Prokuratorzy Skarbu we Lwowie imieniem fundacji stypendyjnej Leona Boznańskiego od Jakóba i Tekli Warzechów się należące.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej,

zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 955 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu, jakoteż dla późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem dr. Tomasza Kondzielskiego adwokata w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 9 kwietnia 1892.

L. 1797 (2874 1—3)

Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy Oszczędności w Wadowicach 467 zł. 50 ct. aw. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności lwh. 16, 597, 711 gminy Przeciszów na dzień 18 lipca i na dzień 28 sierpnia 1892 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania pierwszej realności 7818 zł. 41 ct., drugiej 603 zł. 31 ct., trzeciej 340 zł.

Wadyum I) 782 zł., II) 60 zł., III) 34 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Biegański w Zatorze. Zator, 8 marca 1892.

L. 7760 (3281 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 13 lipca 1892 i dnia 17 sierpnia 1892 przymusową sprzedaż realności lwh. 574 w Wiśniczu nowym objętej dłużnika Leizora Münzera własnej na rzecz Ryfki Münzer pto 200 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 560 zł. aw.

Wadyum 56 zł.

Reszta warunków do przejrzania w registraturze.

Wiśnicz, dnia 15 marca 1892.

L. 2958 (2839 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, iż celem ściągnięcia pretensji Eliasza Friedmana przeciw Jencie Pion w kwocie 159 zł. aw. zpn. na dniu 18 lipca 1892 o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowy publiczny przetarg wierzytelności Jenty Pion w kwocie 600 zł. zpn. zainstalowanej w stanie biernym połowy realności wyk. hip. 789 ks. gr. miasta Złoczowa objętej Szulima Fiedmana własnej z tem iż cenę wywołania stanowi kwota 600 zł., poręczne wynosi 120 zł. aw., i że wierzytelność ta na tym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Blizsze warunki przetargu jakoteż wyciąg hipoteczny wolno przeglądać w registraturze.

O tem zawiadamiamy strony interesowane, zaś wierzycieli hipotecznych sprzedać się mającej wierzytelności, którzy po 11 lipca 1891 nabyli prawa rzeczowe do sprzed. się mającej sumy, lub któryby uchwała licytacyjna lub późniejsza w tej sprawie zapasę mające uchwały doręczone być nie mogły na ręce kuratora adw. dr. Billeta z podstawieniem adw. dr. Kołaczkowskiego.

Złoczów, 30 kwietnia 1892.

L. 6378 (2996 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 13 lipca i 24 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Liebe Roth, Chaima Roth, Chaima Schillera, Racheli Lei Ulrich, jako prawonabywczyni Machli Schrenzel, Beili Papier zamężnej Wittels, względnie spadkobierców tejże, Ettel Wittels zam. Fliesser, Mechla Wittels i Frimety Wittels zam. Stahl, dalej spadkobierców Samsona Abele Papier jakoto, Ozyasza Mechla Papier, Ozera Papier i Racheli Papier wedle wyk. hip. l. 23 III. dz. m. Lwowa należące realności pod l. 46 3/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta na pierwszym tylko wyżej ceny wywołania 9000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, a na drugim nawet niżej ceny wywołania 9000 zł. sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 900 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć ó lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wierzycieli tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 grudnia 1891 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Rares kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Weiss mianowany został.

We Lwowie, dnia 2 kwietnia 1892.

L. 2904 (3314 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz masy spadkowej Magdaleny Opyrcha, w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż po-

siadłości wyk. hip. l. 39 i połowy posiadłości lwh. 280 gminy Przytkowice objętych dłużnika Karola Jaskóły własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 13 czerwca i dnia 18 lipca 1892 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adwokat dr. Brosiewicz w Kalwarii.

Wadyum wynosi dla pierwszej realności 15 zł. 30 ct. a w., dla drugiej 5 zł. aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, 22 kwietnia 1892.

L. 147/641 (3315 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie Jakóba Limberger przeciw Maryi Kotowicz pto 50 zł. a. w. z pn. i w sprawie Pauliny Knappe przeciw tej samej pto 38 zł. 21 ct. aw. zpn. przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 330 księgi gruntowej gminy katastralnej Burkanów objętej Maryi Kotowicz własnej w dniach 1 lipca i 4 sierpnia 1892 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 2275 zł. aw.

Wadyum 227 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 28 marca 1892.

L. 15896 (3245 2—3)

Krakowski Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Gabryela Rosenzweiga w kwocie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 lipca i 9 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności lk. 80 w Zwierzynie Zofii Plichta własnej.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Bronisław Guńkiewicz z substytucją adw. dr. Adama bar. Lewartowskiego obaj z Krakowa.

Kraków, 27 kwietnia 1892.

L. 1401 (3295 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 5 lipca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 117 1/2 według wyk. hip. l. 972 gminy Bursztyn Leji Schuller, względnie tejże leżącej masy spadkowej własnej, na rzecz Ozyasza Honnera pto 133 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Franciszka Bursztynskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 18 kwietnia 1892.

L. 1614 (3276 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Verstandiga w kwocie 23 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 lipca i 11 sierpnia 1892 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacja 1/4 części realności pto 17 i w Sokołowie wykazem hipotecznym nr. 1468 objętej tudzież połowy realności lwh. 1469 Jakóba Kuli własnych.

Cena wywołania ad 1) 87 zł. 50 ct., ad 2) 50 zł.

Wadyum 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, dnia 15 marca 1892.

L. 986 (3277 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 87 zł. 50 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 lipca 1892 i 11 sierpnia 1892 każdym razem o 10 godzinie rano, publiczna licytacja połowy realności nr. 623/527 w Sokołowie wykazem hipotecznym nr. 1195 objętej Anny z Koziańców Pielowej własnej.

Cena wywołania 135 zł.

Wadyum 13 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Sokołów, 15 marca 1892.

L. 999 (3318 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiolu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 394 gminy kat. Dobromirka jakoteż całej realności wyk. hip. l. 36 gminy kat. Huszczanka objętych dłużnika Dawida Heumana własnych na zaspokojenie pretensji Eizyka Ka-

hanego w kwocie 100 zł. wa. zpn. a to dnia 5 lipca i 2 sierpnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano, mianowicie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Co do połowy realności wyk. hip. l. 394 gminy Dobromirka wynosi cena wywołania 680 zł. aw.

Wadyum 68 zł.

Cena wywołania co do realności wyk. hip. l. 36 gminy Huszczanka wynosi 702 zł. 22 ct. aw.

Wadyum 70 zł. 22 ct. aw.

Licytacja każdej z tych nieruchomości odbędzie się osobno.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusz. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którybyby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 listopada 1888 względnie 16 maja 1889 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem Stanisława Dembowskiego w Nowemsiolu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Nowemsiol, 5 marca 1892.

L. 3893 (3298 2—3)

W dniach 6 lipca i 6 sierpnia 1892 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 21 w Bieśniku położonej, wedle whl. 21 ks. gr. gm. Bieśnik Katarzyny z Budzynów Ulaneckiej własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie o 300 zł. zpn.

Cena wywołania 3310 zł.

Wadyum 331 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. dr. Stanisława Bartman-na c. k. notaryusza we Wojniczcu.

Wojnicz, dnia 31 maja 1892.

L. 11421 (3311 2—3)

W dniach 8 lipca 1892 i 12 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Macieja Homy w kwocie 15 zł. 40 ct. publiczna licytacja połowy realności lwh. 122 objętej w Hałcnowie położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1120 zł.

Wadyum 112 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Samuel Reich.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 2 marca 1892.

L. 1724 (3046 2—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Heleny Pytłowej w ilości 120 zł. zpn. odbędzie się tutaj dnia 13 lipca i 17 sierpnia 1892 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 71 gminy Nieciecza objętej Zofii Kusiorowej własnej.

Cena wywołania 2380 zł.

Wadyum 238 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Zabno, 26 marca 1892.

Konkursa.

L. 367 (3260 3—3)

Przy c. k. Zakładzie rządowych ogierów w Drohowsku jest miejsce na wachmistrza służbowego (Dienstführender Wachtmeister) władającego językiem polskim, niemieckim lub ruskim do obsadzenia, ubiegający się ma podanie swoje w którym uwi-docznionem być powinno, iż służy lub służył przy jednym z pułków kawalerii lub artylerii, najdalej do 10 lipca br. wprost do komendy przesaść albo też do oznaczonego terminu osobiście się zgłosić.

Drohowsko, 3 czerwca 1892.

L. 4397 (3310 2—3)

Magistrat miasta Kołomyi ogłasza niniejszem konkurs na posadę adjunkta budownictwa przy tutejszem magistracie z płacą roczną 600 zł., tudzież 20 proc. dodatkiem aktywalnym.

Kandydaci posiadający kwalifikację rozporz. wys. Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 nr. 67 dz. ust. i rozp. kr. mogą wnieść podania swoje do dnia 30 czerwca 1892 na ręce podpisanego burmistrza.

Oprócz dowodów kwalifikacji i zdrowia wykazać muszą kandydaci nieprzekroczony wiek 40 lat, tudzież znajomość obu języków krajowych i języka niemieckiego.

Posada niniejsza nadaje się prowizorycznie, poczem po jednorocznej nienagannej i odpowiedniej służbie stabilizacja na zajmowanej posadzie nastąpi.

Z Magistratu miasta.

Kołomyja, dnia 4 czerwca 1892.

Burmistrz.

L. 39582 (3317 3-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę zawodowego nauczyciela języka polskiego w ck. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie obsadzić się mającą z początkiem roku szkolnego 1892/3.

Do posady tej, która ewentualnie z początkiem roku 1893 będzie przekształconą na posadę rzeczywistego nauczyciela, przywiązana jest renumeracja w rocznej kwocie Tysiąca pięciuset (1500) zł.; po przekształceniu jej zaś na posadę rzeczywistego nauczyciela przywiązaną będzie do niej płaca roczna w kwocie Tysiąca dwustu (1200) złr. i dodatek aktywalny IX. klasy rangi w kwocie Trzystu (300) zł. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta kwalifikacyjne na ręce Dyrekcji ck. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, a to bezpośrednio lub, jeśli pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem swojej władzy przełożonej najdalej do 4 lipca 1892.

Z ck. Namiestnictwa
Lwów, dnia 3 czerwca 1892.

L. 321 (3302 2-3)

Celem obsadzenia opróżnionej w skutek śmierci śp. Teofila Lewickiego posady c. k. notaryusza w Sanoku ewentualnie innej w skutek przeniesienia opróżnić się mogącej rozpisyje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 30 czerwca 1892 do tutejszej ck. Izby notaryalnej wnieść.
Ck. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka.

Przemysł, 1 czerwca 1892.

L. 18990 (3284 3-3)

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacji śp. Mikołaja Kislickiego w lwowskim tzw. małym seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla młodzieży pochodzącej ze Lwowa i tylko w takim razie, gdyby nie było odpowiedniego kandydata we Lwowie urodzonego, może je otrzymać uczeń gdzieindziej urodzony.

Umieszczony w małym seminaryum młodzieniec przebywa w zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryj letnich od 15 lipca do końca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszy, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jako też koszt sprawienia i utrzymania w dobrym stanie bielizny, obuwia i odzienia.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 16 lipca br. i załączyć metrykę chrztu na dowód, że pochodzą z rodziców prawego małżeństwa i znajdują się w wieku między 9tym a 13tym rokiem życia, świadectwo lekarskie na dowód, że posiadają zdrowy, od wszelkich wad organicznych wolny ustroj fizyczny, świadectwo szkolne z ukończonej z dobrym postępem przynajmniej 4 klasy szkół początkowych, nakoniec świadectwo ubóstwa, tudzież rewers rodziców lub opiekunów, zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy reprezentacji gminy miasta Lwowa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks.
Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 maja 1892.

L. 722 (3366 1-3)

Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę laboranta przy Zakładzie fizycznym ck. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 400 zł, i dodatek aktywalny 100 zł., tudzież w razie możności wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dpp. dla wysłużonych, a certyfikat posiadających podoficerów ck. armii, winien:

a) udowodnić, że jest z zawodu mechanikiem precyzyjnym (Feinmechaniker.)

b) wykazać się, iż jest dostatecznie obeznany z innymi robotami do zawodu mechanika należącymi, jak roboty szklarskie, stolarskie itp.

c) przedłożyć świadectwo uzdolnienia do nadzorowania motoru gazowego i urządzeń służących do oświetlenia elektrycznego

d) udowodnić, iż jest obywatelem królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, niemiej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania należy wnieść najdalej do d. 15 lipca 1892 do ck. Senatu akademickiego. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych, powyższe warunki posiadających podoficerów,

mogliby ewentualnie być uwzględnienie inni kandydaci.

Na razie nadana zostaje posada tymczasowo, a stale dopiero po odbyciu jednomiesięcznej próby.

Kraków, dnia 7 czerwca 1892.
Z Rektoratu ck. Uniwersytetu Jagiellońskiego
Ks. dr. Chotkowski.

Wyroki prasowe.

L. 11569 (3367)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!
C. k. Sud krajowy dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. z §. 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umieszczonego w czyśli 116 czasopysy „Hałyczkaja Ruś“ z dnia 4 czerwnia 1892 pidnapysom „Aforyzmy dla ilustracyi ruskoho woprosa w Hałyczyni“ mistyt w sobi znameaa złoczyystwa z § 65 zak. kar. pras. i proto usprawedlywna jest zariadzena czezez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzbronene jest rozprostreczenije toho artykułu a zabranij nakład maje buty zniszczenyj.
Lwiv, dnia 6 Czerwnia 1892.

Bl. 121 (3091)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 7323 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 19 Mai 1892 (Abendausgabe) in dem Artikel mit der Aufschrift: „Die altkatholische Bewegung“ die Vergehen nach § 300 St. G. und Art. VII des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saifirten Exemplare erkannt.
Wien, am 21 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 66 der periodischen Druckschrift: „Güthlicher, humoristischer satirischer Arbeiterblatt“ vom 28 Mai 1892, in dem die Rede des Eugen Richter über die Berliner „Schloß-Lotterie“ behandelnden Bilde sammt Text (auf der letzten Seite) das Vergehen nach §§ 491 und 493 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.
Wien, am 21 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Osterreichischer Metallarbeiter. Organ der Eisen- und Metallarbeiter Osterreichs“ vom 20 Mai 1892, in dem Artikel unter der Rubrik „Inland“ mit der Aufschrift: „Steiermark“ das Vergehen nach §§ 300 und 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saifirten Exemplare erkannt.
Wien, am 21 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Pöschel-Caricaturen“ vom 22 Mai 1892, I. in dem Artikel mit der Aufschrift: „Ungereimtes von der Woche“ in dem Abjage von „Ja wir leben“ bis „gütlich beigelegt“ das Vergehen nach §§ 491-493 St. G.; II. in den beiden Bildern sammt Text beginnend mit „Ein aufrichtiges“ und mit „Lieber Cousin“; III. in dem Inserate „Für Männer“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saifirten Exemplare erkannt.
Wien, am 21 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 17 der periodischen Druckschrift: „Correspondance de l'Est“ vom 23 Mai 1892 in dem Artikel mit der Aufschrift: „Bulletin du jour“ in der Stelle von „Decidement“ bis „Au ministre“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saifirten Exemplare erkannt.
Wien, am 25 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des ausländischen Druckwerkes: „Declamator und Komiker“, Ausgewählte Sammlung humoristischer Vorträge, Solocenen und Couplets, 1 Band, Chemnitz, Druck und Verlag von C. A. Hager, 1. auf Seite 102 in dem vorletzten Abjage, 2. in dem „Sanct Gungulf“ überschriebenen Stücke auf Seite 161 und 162 dem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 21 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 41 der periodischen Druckschrift: „Kikeriki! Humoristisches Volksblatt“ vom 22 Mai 1892 in den Artikeln mit der Aufschrift: 1. „Grenadier-Gefreiter Lüd“, 2. „Paragraphe aus einem neuen Dienstreglement für preussische Wackposten“ das Vergehen nach § 491/493 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt
Wien, am 21 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Frei Schuhmacher-Zeitung“ vom 18 Mai 1892 in dem Artikel mit der Aufschrift: „Über unsere Produktionsweise“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.
Wien, am 21 Mai 1892.

Bl. 124 (3167)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 21 der periodischen Druckschrift: „Osterreichischer Volksfreund“ vom 22 Mai 1892 in den Artikeln mit der Aufschrift: „Wer?“ dem ganzen Umfange nach, 2. „Gegenätze“ in den Stellen von „Warum wir“ bis „Mittenschen aus“ und von „Mit Recht kann“ bis zum Schlusse des Artikels das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.
Wien, am 25 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Die Volkspresse“ vom 23 Mai 1892 in den Artikeln I. mit der Aufschrift: „Gemeinsam schlagen — getrennt marschieren“ in der Stelle von „In der Einleitung“ bis „Classeninteressen führt“ das Verbrechen nach § 58 e St. G.; 2. unter der Rubrik „Splitter und Balken“ mit der Aufschrift: „Wichtige Zeitungsnachricht“ das Vergehen nach § 491 St. G.; 3. mit der Aufschrift: „Arbeiterjicio“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt
Wien, am 25 Mai 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 17 der periodischen Druckschrift: „Correspondance de l'Est“ vom 23 Mai 1892 in dem Artikel mit der Aufschrift: „Bulletin du jour“ in der Stelle von „Decidement“ bis „Au ministre“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saifirten Exemplare erkannt.
Wien, am 25 Mai 1892.

Kuratele.

L. 30003 (3348 2-3)

Fryderyka Walter ze Lwowa uznana została za umysłowo chorą.
Kuratorem jest Juliusz Wilhelm dw. im. Bischof tutaj zamieszkały.
C. k. Sąd pow. m. d. S. I.
Lwów, dnia 25 maja 1892.

L. 3577 (3258 2-3)

Maciej Swiadkiewicza cieśla z Trościańca wielkiego został uznany marnotrawcą.
Kuratorem tegoż ustanowiono Jana Półtoraka także Zarembów zwanego gospodarza z Tuosciańca wielkiego.
Z ck. Sądu powiatowego.
Załośce 21 maja 1892.

L. 11962 (3220 2-3)

Uchwała ck. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 17 października 1891 l. 15049 uznano Józefa Ziobrowskiego z Słobódki Muszkatowieckiej marnotrawcą.
Kuratorem dlań ustanowiono Piotra Posyniaka.
C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów, 30 listopada 1891.

L. 8060 (3308)

Zbarazki ck. Sąd powiatowy uwiadamia, że Roman Witeńko z Czernichoniec za marnotrawcę został uznany a kuratorem Iwan Waleszczuk postanowiony.
Zbaraz, 27 października 1891.

L. 4777 (3307)

Tytusa Tarnawskiego rolnika z Podosnowa uznano marnotrawcą.
Kuratorem dla niego ustanowiono Piotra Tołopkę z Podosnowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 11 maja 1892.

L. 6450 (3358 1-3)

Vom kk. Stadt deleg. Bezirksgericht wird hie mit bekant gegeben, dass der kk. Lieutenant Rechnungsführer Bernhard Gottwald wegen Blödsinn unter Kuratel gestellt und der kk. Major H. Anton Schaffer ihm zum Kurator bestellt werde.
Stanislaw, 12 Mai 1892.

L. 4921 (3361 1-3)

Tacyanna Kuź córka śp. Fedia Kuzia gospodarza z Komarowa, została uznana uchwała ck. Sądu obwodowego w Stanislawowie z dnia 30 kwietnia 1892 l. 6461 bezwłasnowolną. Dekretem z dnia 10 maja 1892 l. 4921 ustanowiono dla niej kuratora w osobie Dmytra Danyluka gospodarza z Komarowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, dnia 10 maja 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18911 (3325 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej Jana Wegemanna przeciw spadkobiercom Benjaminu Józefa Kęgla pto. 300 zł. wa. zpn. zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antschara Seliga z im. Kęgla i Scheindla Kegel, względnie tychże spadkobierców niewiadomych, że celem doreczenia im uchwał w tej sprawie zapadłych i zapasów mających ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Klarfelda, a tegoż zastępcą adw. dr. Liliena.

C. k. Sąd krajowy.
We Lwowie, dnia 21 maja 1892.

L. 14857 (3005 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu firmę J. J. Dallet et. Khan, że przeciw niej wniósł Aron Sprecher pozew de prs. 9 maja 1892 l. 14026 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. z przyn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 13 maja 1892 l. 14026 doreczony został ustanowionemu dla tejez kuratorowi adw. dr. Guńkiewiczowi z substytucją adw. dr. Eibenschütza w Krakowie i poleca firmie „J. J. Dallet et Khan“, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.
Kraków, 16 maja 1892.

L. 1692 (3288 3-3)

W myśl §. 30 ust. o repr. pow. Wydział Rady powiatowej mieleckiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że zamknięcia rachunków powiatowych za rok 1891 wyłożone zostały w sali posiedzeń Rady powiatowej i od dnia dzisiejszego przez 14 dni następnych przeglądane być mogą.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Mielec, dnia 2 czerwca 1892.

19789 C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą miejsca pobytu firmę „J. J. Dallet et Kaban“ że przeciw niej wniosła firma „Bracia Kaban“ pozew de prs. 15 maja 1892 l. 789 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 700 zł. w. a. z przyn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 maja 1892 l. 14789 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Eickiewiczowi z substytucją adw. dr. Eichhorny w Krakowie i poleca firmie „J. Dallet et Kaban“, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub pełnomocnika sobie obrał i sądowi doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, 17 maja 1892.

2291 C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie zawiadamia, że w skutek pozwu Łukasza Młodziejewicza przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Kozakowi o uznanie prawa własności pgr. 3330/3 w Łopatynie ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kozaka kuratorem Hermana Fiana.
Wzywa się zatem Jana Kozaka, by przed dniem 5 lipca 1892 podał temu kuratorowi wszelkie środki do obrony posłużyć mogące, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.
Łopatyn, 20 marca 1892.

11126 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż C. G. Marchini wniósł przeciw niewiadomemu z pobytu Efroimowi Einfeldtowi pozew wekslowy o 217 zł. et. wa. zpn. i że wydany nakaz zapłaty z dnia 4 czerwca 1892 l. 11126 ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi adw. dr. Nadackiemu doręczonym został.
Tarnów, dnia 4 czerwca 1892.

4757 C. k. Sąd powiatowy w Brzesku uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Beniamina Buchsbauma pozwanego przez Chaima Buchsbauma o 50 zł. aw. zpn. że do rozprawy w przedmiotowej sprawie termin na dzień 21 czerwca 1892 o 9 rano wyznaczono, dla pozwanego kuratorem adw. dr. Ludwika Parwigo z Brzeska ustanowiono, któremu pozwany środki obrony podać lub innego pełnomocnika wyznaczyć ma.
Brzesko, 12 maja 1892.

1224 C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Meilecha Bennera, że Chaja Małka z Katow Segel, Zehnan Benner i Szmul Benner „Genzele“ zwany zgłosili prawo własności do realności w Lutowiskach pod l. k. 63 a położonej wykazem hipotecznym l. 163 w księgi gruntowej gminy Lutowiska objętej, podczas Meilecha Bennera własnej, że w sprawie ustanowiono dla niego kuratora z Lutowiskach i wyznaczono termin do przedstawiania stron po myśli ustawy z dnia 25 lipca 1871 ur. 96 dz. p. na dzień 23 czerwca 1892 o godzinie 10 rano.
Wzywa się zatem Meilecha Bennera, aby na tym terminie albo osobiście stanął lub innego pełnomocnika sobie obrał lub kuratorowi potrzebnych informacji udzielił.
Lutowiska, dnia 7 marca 1892.

12712 Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Leiba Cypresa ck. Sąd krajowy w Krakowie uwiadamia, iż przeciw niemu wniesiony został przez Arona Hirscha Gronnera i Chaję Symchę z St-inów Gronnerową pozew de praes. 27 kwietnia 1892 l. 12712 o zezwolenie na intabulację wykreślenia prawa zastawu dla sumy 618 zł. pol. zpn. na realności pod lwh. 1540 ks. gr. gm kat. Kraków objętej ostatecznego, ewentualnie o zapłatę 200 zł. et. wa. i że wydany w skutek tego tus. uchwała z dnia 29 kwietnia 1892 l. 12712 doręczona została ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Grossowi z substytucją adw. dr. Eichhorna w Krakowie; poleca zatem pozwanemu, aby kuratorowi swemu potrzebnych środków do obrony dostarczył, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 29 kwietnia 1892.

4377 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie egzekucyjnej Bodie Herkos przeciw Mikołajowi Doskocz pto 20 zł. zpn. oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom egzekuta Zosi Doskocz i Magdalenie Doskocz zam. Bryl, że na podanie spadkobierców zmarłej egzekwentki de praes. 17 kwie-

tnia 1891 l. 5695 tusad. uchwałą z dnia 18 kwietnia 1891 l. 5695 intabulacja egzekucyjnego prawa zastawu dla egzekwowanej pretensyi w stanie biernym ciała hipotecznego, wykazem l. 287 ks. gr. gminy kat. Chorostków na imię dłużnika sp. Mikołaja Doskocz zaintabulowanego dozwoloną została i że celem doręczenia tej uchwały kurator ad actum w osobie adw. dr. Axelrada dla nich ustanowiony został i temuż kuratorowi dotycząca uchwała doręczona została.
Tarnopol, 16 kwietnia 1892.

L. 2833 C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Grzenie, iż w celu doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 25 sierpnia 1891 l. 4785, dotyczącej wykreślenia zanotowanej odmownej uchwały tus. z d. 9 maja 1892 l. 2418 na realności objętej wyk. hip. l. 4 ks. gr. gm. kat. Uniszowa objętej, ustanowiony został dla niego kuratorem Walenty Kmiecik i temuż powyższa uchwała tabularna doręczona została.
Tuchów, 10 maja 1892.

L. 922 Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych w r. 1892, rozpoczynającej się dnia 31 sierpnia 1892 o godz. 9 rano przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmoka, Kamila Krafta, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego, Emila Komarnickiego.
Stanisławów, 2 czerwca 1892.

L. 15999 C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Kopalda że przeciw niemu i spół. wniosła powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie pozew de prs. 27 maja 1892 l. 15999 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 143 zł. w. a. z przyn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 2 maja 1892 l. 15999 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Raczynskiemu z substytucją adw. dr. Szalaya w Krakowie.
Poleca się Lenowi Kopaldowi aby, temuż kuratowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, 27 maja 1892.

L. 2964 C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Leona Lankaua z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Gerschon Brand wniósł dnia 20 maja 1892 l. 2954 przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. zpn., której uchwałą z dnia dzisiejszego l. 2954 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił Sąd dla pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza, i polecając pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 21 maja 1892.

L. 7924 C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku uwiadamia Leona Lankaua z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż przeciw niemu wniósł Konstanty Dąbrowski pozew de prs. 23 maja 1892 l. 7924 o zapłatę kwotę 1001 zł. wa. zpn., w skutek którego termin do rozprawy na dzień 31 maja 1892 wyznaczony został a zarazem ustanowił dla niego kuratorem adw. dr. Flakowicza.
Wzywa się więc Leona Lankaua, ażeby się zgłosił i z kuratorem porozumiał lub innego pełnomocnika ustanowił, inaczej złe skutki nie zgłoszenia się sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 23 maja 1892.

L. 3531 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby de pr. 16 kwietnia 1892 l. 3531 Hilarego Stompóra, handlarza nierogaczyny w Sokołowie, wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy: „Hilary Stompór, handlarz nierogaczyny w Sokołowie pod Rzeszowem“, z tem oznajmieniem, że właścicielem firmy jest Hilary Stompór w Sokołowie pod Rzeszowem zamieszkały, i że tenże swą firmę swem imieniem i nazwiskiem Hilary Stompór podpisywać będzie.
Rzeszów, 28 kwietnia 1892.

L. 2004 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wdrażając na prośbę Pinkasa Nadla w Rzeszowie de praes. 22 lutego 1892 l. 1681 postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej rzekomo księżeczki udziałowej „Towarzystwa kredyto-

wego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie“ nr. 62 na 100 zł. z procentami opiewającej, a na imię Pinkasa Nadla wystawionej, wzywa każdego posiadacza tejże księżeczki, aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3go ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowa po upływie tego czasu na ponowne żądanie Pinkasa Nadla za umorzoną uznana będzie.
Rzeszów, dnia 7 kwietnia 1892.

L. 6572 Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Josla Kesslera, że na prośbę Scheindli z Lazarów Kessler o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 500 zł. w stanie biernym dożywnotnego użytkowania realności wyk. hip. l. 514 i 515 gminy kat. Stanisławów, wyznacza do wniesienia pisemnej obrony termin 90-dniowy pod zagrożeniem następstw § 32 u. s. wskazanych i doręczono takową tut. adw. dr. Hauslichowi z wezwaniem, aby w czasie należytem udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacji lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, dnia 7 maja 1892.

L. 3409 C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryanny Rosner, Anny Karoliny Miklarowej, Józefy zamężnej Iwańskiej, Teodora Stronkiego, Antoniego Stronkiego, Ferdynanda Stronkiego, Karola Faliszewskiego i Maryanny Kuliny i Józefy Magdaleny Stojowskiej 2 v. Rybczyńskiej, że w sprawie hipotecznej Józefa Karola 2 im. Rybczyńskiego recte Stojowskiego o zaintabulowanie go, Józefy Iwańskiej, Antoniego Stronkiego i Karola Faliszewskiego za właścicieli realności l. w. hip. 296 gm. Bochnia, został ustanowiony dla nich adw. dr. Józef Trybulec w Bochni kuratorem ad actum i temuż kuratorowi rezolucje hipoteczne z daty Bochnia, dnia 11 kwietnia 1892 l. 3409 doręczona została.
Bochnia, dnia 12 kwietnia 1892.

L. 3950 C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Skałubę, że w sporze drobiazgowym Leiby Kohna przeciw niemu pto 14 zł. z pn ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Ujejskiego i że termin do rozprawy drobiazgowej na 27 czerwca 1892 wyznaczono.
Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Ropczyce, dnia 25 kwietnia 1892.

L. 19686 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „A. Krzysztofowicz“ przedsiębiorstwo drobnej sprzedaży tapet i przyrządów pokojowych we Lwowie wpisaną Janowi Krzysztofowiczowi udzieloną prokurę do podpisywania powyższej firmy wykreślono.
We Lwowie, dnia 21 maja 1891.

L. 19687 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy wpisanej w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmie „A. Krzysztofowicz“ przedsiębiorstwo drobnej sprzedaży tapet i przyrządów pokojowych we Lwowie uwidoczniło, że właściciel tej firmy Izabela Krzysztofowicz udzieliła Janowi Krzysztofowiczowi prokurę w tem przedsiębiorstwie.
We Lwowie, dnia 21 maja 1892.

L. 19688 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy wpisanej w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmie „A. Krzysztofowicz“ przedsiębiorstwo drobnej sprzedaży tapet i przyrządów pokojowych we Lwowie uwidoczniło, że właściciel firmy tej Antoni Krzysztofowicz przedsiębiorstwo pod tą firmą prowadzone umową z dnia 27 marca 1892 przeniósł na własność Izabeli Krzysztofowicz i że Izabela Krzysztofowicz za zezwoleniem Antoniego Krzysztofowicza prowadzić będzie dalej przedsiębiorstwo to pod dotychczasową firmą „A. Krzysztofowicz“.
We Lwowie, dnia 21 maja 1892.

L. 24554 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu wniesionej na dniu 4 marca 1892 l. 9453 prośby o wydanie nakazu zapłaty ustanawia odnośnie do uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 31 maja 1892 l. 12291 w tus. l. 24554 adw. dr. Aleksandra Rogalskiego kuratorem, zaś adw. dr. Kuzimierza Krygowskiego zastępcą, dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Józefa Mysłowskiego właściciela dóbr

Zwiniacza w sporze z Bankiem rolniczym we Lwowie stow. zarej. o ogr. poręczonego zapłaconie sumy wekslowej 700 złr. a. w. z pn. Nakaz zapłaty z 4 marca 1892 l. 9453 doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Mysłowskiemu właśc. dóbr w Zwiniaczu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Aleksandra Rogalskiego z zastępstwem adw. dr. Krygowskiego ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszem edyktem p. Józefa Mysłowskiego, aby w należytem czasie ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.
We Lwowie, 6 czerwca 1892.

L. 3376 C. k. Sąd powiatowy ustanawia celem doręczenia uchwały z 15 marca 1892 l. 1779 w sprawie tabularnej Stanisława Karpiny o wpis prawa własności do ciała hip. wyk. l. 216 i 235 księgi gruntowej gminy Bucyki objętej, dla nieznanego z miejsca pobytu Jankóba Słyszka kuratorem Gabriela Fajkę z Grzymałowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 7 maja 1892.

L. 3150 Sąd powiatowy Kęcki celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie Smolikowej ts. rezolucji licytacyjnej z dnia 6 kwietnia 1892 l. 1444 oraz dalszych zapaść mających w sprawie egzekucyjnej Olimpii Małeckiej przeciw tejże Katarzynie Smolikowej i spadkobiercom s. p. Jana Smolika o zapłacenie sumy 1000 zł. a. w. z pn. ustanowił, dla niej kuratora w osobie Juliusza Staneckiego z Kęt i o tem Katarzynę Smolikową celem strzeżenia praw zawiadamia.
Kęty, dnia 12 maja 1892.

L. 2123 C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia p. Helenę Brzykską z miejsca pobytu nieznaną, że Towarzystwo zaliczkowe w Birczy wniósł przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 80 zł. w. a., prośbę któremu żądaniu uchwałą z dnia 31 grudnia 1891 l. 7373 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił Sąd dla niej kuratora w osobie p. adwokata dr. Flakowicza, i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.
Sanok, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 6004 Ogłasza się, że równocześnie uchwałą ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Dmydra Sołtowskiego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Rożankowskiego w Złoczowie i temuż uchwałą tabularną z dnia 9 lutego 1891 l. 2229, mocą której p. g. 1432 na rzecz Jana i Anny Kozaków zaintabulowano, doręcza się.
C. k. Sąd powiatowy m. del.
Złoczów, dnia 29 kwietnia 1892.

L. 4386 C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie zarządzając dochodzenia w celu rozpoznania gruntów kolejowych po myśli ustawy z 19 maja 1874 l. 70 dz. p. p., i wpisania takowych w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do księgi kolejowej Jasło-Rzeszów, zaś o ile grunta te na uboczne cele c. k. skarbu kolejowego, nabyte zostały, do utworzyć się mających na rzecz ek. skarbu kolejowego, co do każdej gminy osobnych wykazów hipotecznych, wreszcie co do gruntów, które na drogi nabyto, uwidocznienia w spisie parceli odnośnych gmin, że dobro publiczne stanowią, wzywa niniejszym edyktem wszystkich interesowanych, iżby się z roszczeniami swymi pisemnie lub ustnie do ek. sądu tutejszego w terminie dwumiesięcznym, tj. najdalej do dnia 1 sierpnia 1892 roku zgłosili, gdyż po upływie tego terminu roszczenia ich uwzględnione nie będą.
Powyższe grunta leżą w gminach: Babica, Zarzyce, Lutoryż, Boguchwała, Zwiączyca, Staroniwa dolna, Drabinińska, Rzeszów i Ruska Wieś, i są przecięte kierunkiem koleji od Jasła ku Rzeszowu.
C. k. Sąd powiatowy miej. delg.
Rzeszów, dnia 23 maja 1892.

L. 8603 C. k. Sąd powiatowy ustanawia w skutek wniesionego podania Dmytra Bukatego z 15 listopada 1891 l. 8603 o intabulację prawa własności do całego ciała hipotecznego wykazem l. 28 gminy Hlibow objętego dla nieznanego z miejsca pobytu Józefy Budz kuratorem Stefana Manaczyńskiego z Grzymałowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 17 listopada 1891.

L. 9955 (3323 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że do sądu tuż wniósł dnia 7 marca 1892 do l. 9855 Józef Barszczyński pozew przeciw Samuelowi Gall, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu, względnie przeciw jego spadkobiercom, niewiadomym z nazwiska, życia i miej-

sca pobytu, o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności l. 262³/₄ C. lwh. 1017 II i wydzielonych z tejże ciał hipotecznych wh. 1126 II do 1155 II objętych prawą najmu kamieniołomu w obszarze 200 sążni kw. i prawa zastawu dla czynszu dzierżawnego w kwocie 200 złr. mk. itd., na który to pozew wyznaczono 90-dniowy termin

do wniesienia pisemnej obrony.
Ponieważ życie i miejsce pobytu pozwanego Samuela Galla, względnie tegoż spadkobierców nie jest wiadomem, został dla nich tutejszy adw. dr. Edward Feiles kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Maurycy Ambes mianowany.
Niniejszym więc edyktem wzywa się

zapozwanego Samuela Galla, względnie jego spadkobierców, aby w należytych czasie i do obrony służące ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zażądania skutki sami sobie przypisać nie musieliby.
We Lwowie, dnia 2 kwietnia 1892.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi
Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Szkoła języków obcych
w zakładzie naukowym
Maryi Bielskiej

podaje się wyuczenia języków konwersacyjnie. — Kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Tamże prowadzone są przez cały rok kursa przygotowawcze do egzaminów wstępnych i nauczycielskich.
Lwów, Rynek 41 693

Klozetowy papier zdrowia

1000 sztuk po 30, 50 i 80 ct. rozsyła za gotówkę lub pobraniem pocztowym handel papieru Henryka Boschan, Wiedeń, Laurenzerberg l. 696



Ogłoszenie 737

Dnia 23 czerwca 1892 odbędzie się walne Zgromadzenie

powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

- Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1891.
- Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie dyrekcji absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1890.
- Rozdział czystego zysku.
- Wybór trzech członków do Rady nadzorczej.
- Wybór trzech członków do komisji rewizyjnej.
- Ewentualne wnioski.

Sanok, dnia 8 czerwca 1892.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, stow. zarejestr. z ogr. poręką Rada nadzorcza.

Biuro
EQUITABLE
ul. Wałowa l. 23 456
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

Największy handel maszyn do szycia nietylko w kraju, ale i w całej Austrii,
wybór z 12 fabryk:
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 32, 50, 65 złr.,
ratami po 4 złr. miesięcznie.
gotówką 10 proc. taniej

Józef Iwanicki

Lwów, hotel Zorza. 695
Filia: Kraków, Rynek 25.

K. Z. 15

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU. Masło ta leczy wrzodki, pryszcze, czerwonosć, krosty, węgrzy, wyypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyrzuty na części ciała porośnięte włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2¹/₂ franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-le-Grand.
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiorskiego — w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 799

Orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratorium kr. stoł. miasta Lwowa.

Tutki higieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

L. 19148 1892.
Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.
Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 J. 19148 zbadaniem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymagom higienicznym.
Z miejskiego laboratorium chemicznego. Lwów, dnia 30 marca 1892.
Widziano w Prezydium Magistratu.
Mochnacki w. r. Dr. M. D. Wasowicz w. r. prezydent. zaprzysięgły chemik miejski i sąd.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonych firmą S. W. NIEMOJOWSKI dołącza powyższe orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Najlepszej jakości
plótina i stołowa bielizna
ręczniki chustki do nosa, ściereczki itd.
poleca 351
skład c. k. uprzyw. fabryki
EDW. OBERLEITHNERA SYNOW
Filia we Lwowie,
plac Maryacki l. 8.
Cennik na żądanie
gratis i franko.

Tylko jeszcze kilka dni.
Już 23 czerwca nastąpi ciągnięcie
węg. państw. loteryi dobroczynności
Główna wygrana 60.000 zł.

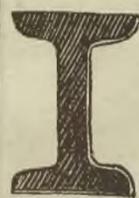
Ogół wygranych 160.000 zł. w. a.

Losy po dwa zł. można dostać, w dyrekcji loteryi w Budapeszcie, u wszystkich urzędów loteryjnych, solnych i podatkowych, u prawie wszystkich urzędów pocztowych i u organów do sprzedaży ustanowionych we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach monarchii.

Budapeszt, 1 kwietnia 1892.

Król. węg. Dyrekcya loteryi. 641

SAUL BIRNBAUM



we Lwowie, ulica Kazimierzowska
poleca swój obfity zapas

towarów żelaznych

a mianowicie 509
blachy, trawersy, szyny kolejowe, żelazo sztabowe, „bortury, klozety i kompletne okucia do wszelkiej budowy.



LUBIEN

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyi kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20 maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wezwowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct., wózkami z Gródka po 40 ct. od osoby.

Lekur zakładu dr. Z. Rieger radca zdrowia, Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzki. Kąpiele siarczano-murowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowość! Prządki rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 pre. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwach przez c. k. starostwa potwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniście świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św. Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. 577

ASTMY I KATARY



leczą się przez użycie

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE
KATARY — NEURALGIA

W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. Wynagrodzenie jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 46).

Obwieszczenie.

XIII. zwyczajne

walne zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie (stowarzyszenie zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną) odbędzie się dla 29. czerwca 1892 o godzinie 4-tej po południu w biurze Towarzystwa w własnej realności pod l. 192a w Tarnowie przy ulicy Zdrojowej.

Porządek dzienny:

- Sprawozdanie z obrotu interesów z r. 1891.
- Przedłożenie bilansu z r. 1891 i udzielenie Zarządowi absolutoryum.
- Propozycje Rady nadzorczej co do czystego zysku z r. 1891.
- Wybór Rady nadzorczej i Zarządowi na trzecieletie 1892—1894.
- Wnioski członków.

w Tarnowie, dnia 6 czerwca 1892.

Zarząd.